

SPD 35/14/081



R5 GT
503

Uniwersytet w Gdańsku?

Społeczeństwo, władze terenowe i wybrani posłowie
powinni wziąć sprawę w swoje ręce.

Bezpośrednim powodem tego artykułu jest list, który otrzymała redakcja "Głosu Wybrzeża" od pewnego marynarza służby zasadniczej.

"Przechodząc ulicą Sobieskiego we Wrzeszczu - pisze - spostrzegłem na gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej wymalowany na murze białą farbą napis: uniwersytet. Zainteresowała mnie ta "nominacja", o której nic nie podawano w prasie. Chcąc zaspokoić swoją ciekawość, zagadnąłem kilku studentów wracających z wykładów. I wtedy dowiedziałem się, że studenci starają się o to, by taki uniwersytet na Wybrzeżu powstał, że potrzebują poparcia społeczeństwa itd. Ponieważ sam chciałem po wyjściu z wojska zacząć studiować na jednym z wydziałów takiego uniwersytetu, nabrałem odwagi i postanowiłem napisać list do redakcji z prośbą o wyjaśnienie, jak ta sprawa obecnie wygląda".

Chcąc spełnić życzenie naszego czytelnika - i na pewno nie tylko jego jednego - zwróciliśmy się o wyjaśnienia w tej sprawie do rektora WSP, doc.dr. Andrzeja Bukowskiego.

- Wspomniany napis "uniwersytet" znalazł się na gmachu WSP w okresie pewnego podniecenia na początku grudnia ub.r., kiedy nasza młodzież, zaniepokojona koncepcją Ministerstwa Oświaty przekształcenia Wyższych Szkół Pedagogicznych w Instytuty Pedagogiczne, zaprotestowała na kilku masówkach przeciwko tego rodzaju pomysłom, domagając się równocześnie utworzenia w Gdańsku uniwersytetu i powołując do życia specjalną komisję dla koordynowania poczynań w tej sprawie. Od tego czasu upłynął szereg tygodni. Ministerstwo w międzyczasie odeszło już od wspomnianej koncepcji, ale toczące się nadal dyskusje wokół reorganizacji systemu szkolenia kadr nauczycielskich, w którym Wyższe Szkoły Pedagogiczne stanowią jedno z ogniw, wywołują i dziś wśród studentów niepokój.

- Czy tylko na tym tle zrodziła się idea utworzenia
Uniwersytetu Gdańskiego?

2

- Nie. Wspomniane fakty trzeba potraktować jedynie jako nowe współczynniki w sprawie, która ma zakres o wiele szerszy i historię o wiele dłuższą. Nie sięgając głębiej w przeszłość trzeba powiedzieć, że przynajmniej od r. 1945 kwestia ta w środowisku Wybrzeża znajduje się ciągle na porządku dnia. Z pierwszych lat powojennych pamiętam liczne głosy zarówno na łamach naszych gazet jak pism o zasięgu krajowym, dopominające się utworzenia Uniwersytetu Gdańskiego i szeroko uzasadniające jego potrzebę i zadania. Potem dyskutowano tę sprawę w okresie opracowywania planu 6-letniego, wreszcie rocznica 500-lecia powrotu Gdańska i Pomorza do Polski, zwłaszcza zaś odbyta w Gdańsku w r. 1954 sesja naukowa PAN dała okazję do wielostronnego oświetlenia olbrzymiej roli przyszłej Almae Matris Gedanensis.

W konsekwencji tych dyskusji został opracowany obszerny memoriał w sprawie utworzenia uniwersytetu w Gdańsku, w oparciu o Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Wyższą Szkołę Ekonomiczną, memoriał uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową na sesji w d. 21 grudnia 1955 r., w czerwcu zaś 1956 r. powrócono jeszcze raz do tej ważnej kwestii na zorganizowanej przez WSP konferencji, poświęconej omówieniu sytuacji i potrzebom humanistyki na Wybrzeżu. Obecnie, o ile mi wiadomo, projekt utworzenia w Gdańsku uniwersytetu popiera całe społeczeństwo naszego województwa i - trzeba podkreślić - rzadko kiedy opinia społeczna jest tak zgodna, jak w tej sprawie.

- Jak odnoszą się do tego projektu obecne władze terenowe

- Jak najbardziej pozytywnie. Przekonałem się o tym w czasie wielu rozmów. Pierwszy sekretarz KW PZPR, tow. Józef Machno, kandydat na posła, odniósł się do omawianej sprawy nie tylko z wielkim zrozumieniem, ale i z gotowością gorącego jej poparcia. Przypomnijmy w związku z tym, że w programie wyborczym, ogłoszonym przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych, znalazło się m.in. takie zdanie:

"Dla ożywienia życia kulturalnego i naukowego na Wybrzeżu uważamy za konieczne stworzenie w Gdańsku uniwersytetu

3

Jest to niewątpliwie wielki sukces w toczącej się od-
dawna walce o uniwersytet w Gdańsku.

Pragnę również podkreślić - mówi dalej rektor Bukowski -
że z równie gorącą aprobatą dla omawiane o projektu odnoszą
się tow. Wołek i tow. Gregorek - przewodniczący i wiceprze-
wodniczący Prezydium WRN oraz tow. Cybulski - gospodarz m.
Gdańska.

- Wobec tak przychylniej atmosfery, co należałoby zrobić -
zdaniem pana rektora - ażeby idea Uniwersytetu Gdańskiego
mogła być wkrótce zrealizowana?

- Kuć żelazo, póki gorące. Ale nie zapominajmy ani na
chwilę i o tym, że droga od pięknych projektów do ich urze-
czywistnienia jest zwykle daleka. Moim zdaniem, należałoby
- w myśl interpelacji na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej
w d. 28.XII.1956 r. - powołać w najbliższym czasie społeczny
Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Gdańskiego, który by prze-
jął inicjatywę w swoje ręce, koordynował poszynania i dopro-
wadził rzecz do zwycięskiego końca. Jednym z najpilniejszych
zadań jest stworzenie dla przyszłego Uniwersytetu bazy loka-
lowej. Okoliczności w tym zakresie są sprzyjające. Oto w naj-
bliższych miesiącach opróżni się gmach b. Urzędu do Spraw Bez-
pieczeństwa, gmach KW PZPR i kilka innych budynków. Decyzje
ich przydziału powinny przede wszystkim uwzględnić potrzeby
Uniwersytetu, gdyż budowa nowych gmachów - ze względu na zna-
ne trudności gospodarcze na naszym kraju - jest obecnie zupeł-
nie nierealna.

- Jeszcze jedno. Jak zdaniem pana rektora ustosunkują
się do koncepcji Uniwersytetu Gdańskiego władze centralne?

- Na ten temat, niestety, trudno mi cokolwiek powiedzieć.
Spodziewam się z tej strony trudności bardzo poważnych wobec
podnoszonych już głosów o nadmiarze uniwersytetów w Polsce.
Tym głosom, myślę, możemy przeciwstawić argument, że nie cho-
dzi nam wcale o stworzenie jeszcze jednej wyższej uczelni,
ale o przekształcenie kilku istniejących tutaj uczelni
w jedną - mam na myśli głównie Wyższą Szkołę Pedagogiczną
i Wyższą Szkołę Ekonomiczną, chodzi więc o złączenie, scaleni

4

co w konsekwencji nie powinno pociągnąć za sobą dodatkowych obciążeń budżetowych, przeciwnie - przy rozsądnej organizacji - może nawet doprowadzić do oszczędności.

- Widzę, że mimo wszystko jest pan rektor optymistą.

- Tak. Moim zdaniem, sprawę "być albo nie być" przyszłego Uniwersytetu Gdańskiego mają w tej chwili w swoim ręku nasze władze terenowe, społeczeństwo i nasi posłowie, których wybierzemy i wśród których - jak się wszyscy spodziewamy - znajdzie się przecież m.in. wicepremier Stefan Jędrzychowski.

Rozmowę przeprowadziła

Sp035/17/08

5



RSN
583

Uniwersytet w Gdańsku?

Społeczeństwo, władze terenowe i wybrani posłowie
powinni wziąć sprawę w swoje ręce.

Bezpośrednim powodem tego artykułu jest list, który otrzymała redakcja "Głosu Wybrzeża" od pewnego marynarza służby zasadniczej.

"Przechodząc ulicą Sobieskiego we Wrzeszczu - pisze - spostrzegłem na gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej wymalowany na murze białą farbą napis: uniwersytet. Zainteresowała mnie ta "nominacja", o której nie nie podawano w prasie. Chcąc zaspokoić swoją ciekawość, zagadnałem kilku studentów wracających z wykładów. I wtedy dowiedziałem się, że studenci starają się o to, by taki uniwersytet na Wybrzeżu powstał, że potrzebują poparcia społeczeństwa itd. Ponieważ sam chciałem po wyjściu z wojska zacząć studiować na jednym z wydziałów takiego uniwersytetu, nabrałem odwagi i postanowiłem napisać list do redakcji z prośbą o wyjaśnienie, jak ta sprawa obecnie wygląda".

Chcąc spełnić życzenie naszego czytelnika - i na pewno nie tylko jego jednego - zwróciliśmy się o wyjaśnienia w tej sprawie do rektora WSP, doc.dr. Andrzeja Bukowskiego.

- Wspomniany napis "uniwersytet" znalazł się na gmachu WSP w okresie pewnego podniecenia na początku grudnia ub.r., kiedy nasza młodzież, zaniepokojona koncepcją Ministerstwa Oświaty przekształcenia Wyższych Szkół Pedagogicznych w Instytuty Pedagogiczne, zaprotestowała na kilku masówkach przeciwko tego rodzaju pomysłom, domagając się równocześnie utworzenia w Gdańsku uniwersytetu i powołując do życia specjalną komisję dla koordynowania poczynań w tej sprawie. Od tego czasu upłynął szereg tygodni. Ministerstwo w międzyczasie odeszło już od wspomnianej koncepcji, ale toczące się nadal dyskusje wokół reorganizacji systemu szkolenia kadr nauczycielskich, w którym Wyższe Szkoły Pedagogiczne stanowią jedno z ogniw, wywołują i dziś wśród studentów niepokój.

- Czy tylko na tym tle zrodziła się idea utworzenia
Uniwersytetu Gdańskiego?

- Nie. Wspomniane fakty trzeba potraktować jedynie jako nowe współczynniki w sprawie, która ma zakres o wiele szerszy i historię o wiele dłuższą. Nie sięgając głębiej w przeszłość, trzeba powiedzieć, że przynajmniej od r. 1945 kwestia ta w środowisku Wybrzeża znajduje się ciągle na porządku dnia. Z pierwszych lat powojennych pamiętam liczne głosy zarówno na łamach naszych gazet jak pism o zasięgu krajowym, dopominające się utworzenia Uniwersytetu Gdańskiego i szeroko uzasadniające jego potrzebę i zadania. Potem dyskutowano tę sprawę w okresie opracowywania planu 6-letniego, wreszcie rocznica 500-lecia powrotu Gdańska i Pomorza do Polski, zwłaszcza zaś odbyta w Gdańsku w r. 1954 sesja naukowa PAN dała okazję do wielostronnego oświetlenia olbrzymiej roli przyszłej Almae Matris Gedanensis.

W konsekwencji tych dyskusji został opracowany obszerny memoriał w sprawie utworzenia uniwersytetu w Gdańsku, w oparciu o Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Wyższą Szkołę Ekonomiczną, memoriał uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową na sesji w d. 21 grudnia 1955 r., w czerwcu zaś 1956 r. powrócono jeszcze raz do tej ważnej kwestii na zorganizowanej przez WSP konferencji, poświęconej omówieniu sytuacji i potrzebom humanistyki na Wybrzeżu. Obecnie, o ile mi wiadomo, projekt utworzenia w Gdańsku uniwersytetu popiera całe społeczeństwo naszego województwa i - trzeba podkreślić - rzadko kiedy opinia społeczna jest tak zgodna, jak w tej sprawie.

- Jak odnoszą się do tego projektu obecne władze terenowe

- Jak najbardziej pozytywnie. Przekonałem się o tym w czasie wielu rozmów. Pierwszy sekretarz KW PZPR, tow. Józef Machno, kandydat na posła, odniósł się do omawianej sprawy nie tylko z wielkim zrozumieniem, ale i z gotowością gorącego jej poparcia. Przypomnijmy w związku z tym, że w programie wyborczym, ogłoszonym przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych, znalazło się m.in. takie zdanie:

"Dla ożywienia życia kulturalnego i naukowego na Wybrzeżu uważamy za konieczne stworzenie w Gdańsku uniwersytetu

Jest to niewątpliwie wielki sukces w toczącej się od dawna walce o uniwersytet w Gdańsku.

Pragnę również podkreślić - mówi dalej rektor Bukowski - że z równie gorącą aprobatą dla omawianego projektu odnoszą się tow. Wołek i tow. Gregorek - przewodniczący i wiceprzewodniczący Prezydium WRN oraz tow. Cybulski - gospodarz m. Gdańska.

- Wobec tak przychylnej atmosfery, co należałoby zrobić - zdaniem pana rektora - ażeby idea Uniwersytetu Gdańskiego mogła być wkrótce zrealizowana?

- Kuć żelazo, póki gorące. Ale nie zapominajmy ani na chwilę i o tym, że droga od pięknych projektów do ich urzeczywistnienia jest zwykle daleka. Moim zdaniem, należałoby - w myśl interpelacji na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w d. 28.XII.1956 r. - powołać w najbliższym czasie społeczny Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Gdańskiego, który by przejął inicjatywę w swoje ręce, koordynował poczynania i doprowadził rzecz do zwycięskiego końca. Jednym z najpilniejszych zadań jest stworzenie dla przyszłego Uniwersytetu bazy lokalowej. Okoliczności w tym zakresie są sprzyjające. Oto w najbliższych miesiącach opróżni się gmach b. Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa, gmach KW PZPR i kilka innych budynków. Decyzje ich przydziału powinny przede wszystkim uwzględnić potrzeby Uniwersytetu, gdyż budowa nowych gmachów - ze względu na znane trudności gospodarcze na naszym kraju - jest obecnie zupełnie nierealna.

- Jeszcze jedno. Jak zdaniem pana rektora ustosunkują się do koncepcji Uniwersytetu Gdańskiego władze centralne?

- Na ten temat, niestety, trudno mi cokolwiek powiedzieć. Spodziewam się z tej strony trudności bardzo poważnych wobec podnoszonych już głosów o nadmiarze uniwersytetów w Polsce. Tym głosom, myślę, możemy przeciwstawić argument, że nie chodzi nam wcale o stworzenie jeszcze jednej wyższej uczelni, ale o przekształcenie kilku istniejących tutaj uczelni w jedną - mam na myśli głównie Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Wyższą Szkołę Ekonomiczną, chodzi więc o złączenie, scalenie

co w konsekwencji nie powinno pociągnąć za sobą dodatkowych obciążeń budżetowych, przeciwnie - przy rozsądnej organizacji - może nawet doprowadzić do oszczędności.

- Widzę, że ~~ty~~ mimo wszystko jest pan rektor optymistą.

- Tak. Moim zdaniem, sprawę "być albo nie być" przyszłego Uniwersytetu Gdańskiego mają w tej chwili w swoim ręku nasze władze terenowe, społeczeństwo i nasi posłowie, których wybierzemy i wśród których - jak się wszyscy spodziewamy - znajdzie się przecież m.in. wicepremier Stefan Jędrzychowski.

Rozmowę przeprowadziła

SPD 35/17/02



O Uniwersytecie Gdańskim

głos polemiczny

W "Rejsach" z 3 sierpnia br. ukazał się artykuł dr Bolesława Dunikowskiego z Krakowa pt. "Jeszcze w sprawie uniwersytetu w Gdańsku". Każdy głos w tej ważnej kwestii, obchodzącej jak najżywiej każdego mieszkańca Wybrzeża i całej północnej Polski, powitać należy z aprobatą, oczywiście o ile ten głos przyczynia się do posunięcia sprawy naprzód, wykazuje znajomość rzeczy, o ile jest twórczy, konstruktywny.

Niestety, tych właściwości artykuł dr Dunikowskiego nie posiada. Powtarza - w aspekcie zresztą dość ciasnym - argumenty za utworzeniem uniwersytetu, dobrze już znane naszemu społeczeństwu. Słusznie wprowadzie akcentuje - jak czyniono to już wielokrotnie - potrzeby humanistyki na Wybrzeżu, jednak tutaj autor rzecz przedstawia tak, jakoby w ogóle tej humanistyki na Wybrzeżu nie było i trzeba ją dopiero tworzyć, bo - wg dr Dunikowskiego - Wyższa Szkoła Ekonomiczna "nie jest przecież w żadnym razie ogniskiem wiedzy humanistycznej", co zaś do Wyższej Szkoły Pedagogicznej to rzekomo "jeśli tu mowa o humanistyce, to o tak zwanej humanistyce użytkowej". Poza tymi dwiema uczelniami, innych placówek i instytucji o charakterze humanistycznym autor nie widzi. Ioteż wyciągając wnioski z tego bardzo niepełnego i - podkreślimy od razu - fałszywego obrazu, dr Dunikowski stwierdza, że na Wybrzeżu zaspakajane są potrzeby w zakresie kształcenia ~~kt~~ inżynierów, lekarzy, ekonomistów czy handlowców, ale humanistów brak tu zupełny, bo - jak pisze dalej - "teraz kolej na związanych ściśle z Wybrzeżem naukowców i popularyzatorów: historyków badających przeszłość Pomorza, historyków sztuki opra-

cowujących istniejące zabytki, archeologów wskrzeszających przeszłość ze źródeł kąpielnianych, lingwistów i etnologów, zajmujących się odrębnościami regionalnymi, profesorów literatury bliżej związanych z dziełami literackimi Wybrzeża, z jego poezją i literaturą piękną ...", filologów klasycznych, filozofów ...

Gdziekolwiek więc się rozglądać, wszędzie braki i ugór, słowem - zupełna pustynia humanistyczna.

Malując w ten sposób obraz na czarno, dr Dunikowski popełnia kilka poważnych błędów:

1^o. Fałszuje ten obraz. W rzeczywistości bowiem - jak wiadomo - posiadamy na Wybrzeżu Gdańskim cały szereg uczelni, instytucyj i placówek, uprawiających i pielęgnujących nauki i kulturę humanistyczną, mianowicie: -poza Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Wyższą Szkołą Ekonomiczną - Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych, Wyższą Szkołą Muzyczną, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Pracownię Gdańską Zakładu Historii Pomorza PAN, Stację Archeologiczną PAN, Bibliotekę Gdańską PAN, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Muzeum Pomorskie z działem archeologicznym, wyodrębniającym się obecnie w osobne Muzeum Archeologiczne.

2^o. Leje wodę na młyn wrogiej propagandy, szczególnie zachodnoniemieckiej, która skwapliwie wykorzystuje tego rodzaju pesymistyczne głosy, tym bardziej że pochodzą ze świata nauki.

3^o. Co najważniejsze - szkodzi sprawie, którą usiłuje poprzeć, gdyż dziś w Polsce nikt rozsądny, wobec znanych braków w zakresie kadry naukowej oraz innych trudności związanych z uruchomianiem pracowni naukowych, nie poweźmie decyzji powołania do życia uniwersytetu na ... pustyni humanistycznej! - Ukazana w czarnych kolorach sytuacja nie tyle więc zmobilizuje "czynniki decydujące" - o co zapewne chodziło dr Dunikowskiemu - ile raczej demobilizuje je. Nie tak bardzo dawno Stefan Jędrzychowski, zapytany o widoki realizacji planu powołania uniwersytetu

w Gdańsku, odpowiedział, że powinno się tu najpierw wzmacniać i rozwijać istniejące placówki i instytucje, aby mogły tworzyć odpowiednią bazę dla przyszłego uniwersytetu. W takim stanowisku jest chyba wiele racji!

Poza powyższymi błędami, artykuł dr Dunikowskiego zawiera w sobie jeszcze inne elementy, które wymagają ustosunkowania się. Chodzi mianowicie o niesłuszne i w efekcie szkodliwe jego opinie dotyczące wyższych szkół pedagogicznych. Twierdzi m.in., że rzekomo "przewiduje się ich wchłonięcie przez uniwersytety". Jest to tak "prawdziwe", jak to, że WSP w Opolu została już wchłonięta przez Uniwersytet Wrocławski (zob. oświadczenie w tej sprawie rektora prof.dr.St.Kolbuszewskiego).

Autor lansuje dalej tezę o wyższości humanistyki i pedagogiki uniwersyteckiej oraz wyższości uniwersyteckiego kształcenia kadry nauczycielskiej. Nie ulega wątpliwości, że w zakresie humanistyki uniwersytety mają swoją długą i piękną tradycję, dysponują wybitnymi specjalistami, posiadają szeroko rozbudowane katedry, zakłady, pracownie. Wszystko to jednak nie upoważnia do twierdzenia, że wyższe szkoły pedagogiczne uprawiają rzekomo jakąś inną, bo "użytkową" (takiej dyscypliny w ogóle nie ma) humanistykę, skoro programy studiów (np. w zakresie filologii polskiej czy historii) są na uniwersytetach i w WSP niemal identyczne, skoro cały szereg profesorów wykłada i tu i tam.

Jeśli chodzi o pedagogikę, ta dyscyplina - wbrew sugestiom dr Dunikowskiego - nie przedstawia się na uniwersytetach zbyt dobrze. Katedra pedagogiki w gdańskiej WSP należy do silniejszych w Polsce, co umożliwiło uruchomienie tutaj w bieżącym roku studiów pedagogicznych jako nowego kierunku specjalizacji. Docentów tej katedry stara się pozyskać dla siebie Uniwersytet toruński.

Co zaś do kształcenia kadr nauczycielskich wysokokwalifikowanych, sytuacja obecnie wygląda tak, że dyrektorzy liceów chętnie i coraz chętniej sięgają po absolwentów WSP,

gdyż są do zawodu lepiej przygotowani niż absolwenci uniwersyteccy. Ze względu na charakter i dotychczasowy dorobek WSP Zjazd Oświatowy, który w maju ub. roku obradował w Warszawie, powziął nawet osobną uchwałę, ażeby stały się główną formą kształcenia nauczycieli. Szeroką i systematyczną akcją rozwijają WSP również w zakresie dokształcania nauczycieli, np. w Gdańsku ze Studiów dla Pracujących korzysta obecnie około tysiąca nauczycieli i pracowników oświatowych.

Dr Dunikowski, malując gdańską humanistykę "na czarno", przeoczył, że w tutejszej WSP znajduje się 8 katedr humanistycznych: 3 filologii polskiej, 2 historii, 1 pedagogiki, 1 filozofii i 1 psychologii, zatrudniających łącznie - poza zastępcami profesorów i pomocniczymi pracownikami nauki - 10 etatowych docentów i profesorów. Od 1.X.58 dojdzie jeszcze jedna katedra historii oraz katedra socjologii. Istnieje też szereg zakładów, w tym zakład etnografii.

Jest to (pominawszy już inne kierunki studiów w WSP) kapitał nie do pogardzenia, tym bardziej, że właśnie w oparciu o Wyższą Szkołę Pedagogiczną oraz Wyższą Szkołę Ekonomiczną ma powstać Uniwersytet Gdański.

13.8.58

Doc. Andrzej Bukowski
Rektor WSP w Gdańsku

O Uniwersytecie Gdańskim -

głos polemiczny

W "Rejsach" z 3 sierpnia br. ukazał się artykuł dr Bolesława Dunikowskiego z Krakowa pt. "Jeszcze w sprawie uniwersytetu w Gdańsku". Każdy głos w tej ważnej kwestii, obchodzącej jak najżywiej każdego mieszkańca Wybrzeża i całej północnej Polski, powitać należy z aprobatą, oczywiście o ile ten głos przyczynia się do posunięcia sprawy naprzód, wykazuje znajomość rzeczy, o ile jest twórczy, konstruktywny.

Niestety, tych właściwości artykuł dr Dunikowskiego nie posiada. Powtarza - w aspekcie zresztą dość ciasnym - argumenty za utworzeniem uniwersytetu, dobrze już znane naszemu społeczeństwu. Słusznie wprowadzicie akcentuje - jak czyniono to już wielokrotnie - potrzeby humanistyki na Wybrzeżu, jednak tutaj autor rzecz przedstawia tak, jakoby w ogóle tej humanistyki na Wybrzeżu nie było i trzeba ją dopiero tworzyć, bo - wg dr Dunikowskiego - Wyższa Szkoła Ekonomiczna "nie jest przecież w żadnym razie ogniskiem wiedzy humanistycznej", co zaś do Wyższej Szkoły Pedagogicznej to rzekomo "jeśli tu mowa o humanistyce, to o tak zwanej humanistyce użytkowej". Poza tymi dwiema uczelniami, innych placówek i instytucji o charakterze humanistycznym autor nie widzi. Ioteż wyciągając wnioski z tego bardzo niepełnego i - podkreślny od razu - fałszywego obrazu, dr Dunikowski stwierdza, że na Wybrzeżu zaspakajane są potrzeby w zakresie kształcenia ~~inżynierów~~ inżynierów, lekarzy, ekonomistów czy handlowców, ale humanistów brak tu zupełny, bo - jak pisze dalej - "teraz kolej na związanych ściśle z Wybrzeżem naukowców i popularyzatorów: historyków badających przeszłość Pomorza, historyków sztuki opra-

cowujących istniejące zabytki, archeologów wskrzeszający przeszłość ze źródeł kąpielnianych, lingwistów i etnologów zajmujących się odrębnościami regionalnymi, profesorów literatury bliżej związanych z dziełami literackimi Wybrzeża, z jego poezją i literaturą piękną ...", filologów klasycznych, filozofów ...

Cózekolwiek więc się rozglądać, wszędzie braki i ugór, słowem - zupełna pustynia humanistyczna.

Malując w ten sposób obraz na czarno, dr Dunikowski popełnia kilka poważnych błędów:

1^o: Fałszuje ten obraz. W rzeczywistości bowiem - jak wiadomo - posiadamy na Wybrzeżu Gdańskim cały szereg uczelni, instytucyj i placówek, uprawiających i pielęgnujących nauki i kulturę humanistyczną, mianowicie: -poza Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Wyższą Szkołą Ekonomiczną - Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych, Wyższą Szkołą Muzyczną, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Pracownię Gdańską Zakładu Historii Pomorza PAN, Stację Archeologiczną PAN, Bibliotekę Gdańską PAN, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Muzeum Pomorskie z działem archeologicznym, wyodrębniającym się obecnie w osobne Muzeum Archeologiczne.

2^o. Leje wodę na młyn wrogiej propagandy, szczególnie zachodnoniemieckiej, która skwapliwie wykorzystuje tego rodzaju pesymistyczne głosy, tym bardziej że pochodzą ze świata nauki.

3^o. Co najważniejsze - szkodzi sprawie, którą usiłuje poprzeć, gdyż dziś w Polsce nikt rozsądny, wobec znanych braków w zakresie kadry naukowej oraz innych trudności związanych z uruchomianiem pracowni naukowych, nie poweźmie decyzji powołania do życia uniwersytetu na ... pustyni humanistycznej! - Ukazana w czarnych kolorach sytuacja nie tyle więc zmobilizuje "czynniki decydujące" - o co zapewne chodziło dr Dunikowskiemu - ile raczej zdemobilizuje je. Nie tak bardzo dawno Stefan Jędrychowski, zapytany o widoki realizacji planu powołania uniwersytetu

w Gdańsku, odpowiedział, że powinno się tu najpierw wzmacniać i rozwijać istniejące placówki i instytucje, aby mogły tworzyć odpowiednią bazę dla przyszłego uniwersytetu. W takim stanowisku jest chyba wiele racji!

Poza powyższymi błędami, artykuł dr Dunikowskiego zawiera w sobie jeszcze inne elementy, które wymagają ustosunkowania się. Chodzi mianowicie o niesłuszne i w efekcie szkodliwe jego opinie dotyczące wyższych szkół pedagogicznych. Twierdzi m.in., że rzekomo "przewiduje się ich wchłonięcie przez uniwersytety". Jest to tak "prawdziwe", jak to, że WSP w Opolu została już wchłonięta przez Uniwersytet Wrocławski (zob. oświadczenie w tej sprawie rektora prof. dr. t. Kolbuszewskiego).

Autor lansuje dalej tezę o wyższości humanistyki i pedagogiki uniwersyteckiej oraz wyższości uniwersyteckiego kształcenia kadry nauczycielskiej. Nie ulega wątpliwości, że w zakresie humanistyki uniwersytety mają swoją długą i piękną tradycję, dysponują wybitnymi specjalistami, posiadają szeroko rozbudowane katedry, zakłady, pracownie. Wszystko to jednak nie upoważnia do twierdzenia, że wyższe szkoły pedagogiczne uprawiają rzekomo jakąś inną, bo "użytkową" (takiej dyscypliny w ogóle nie ma) humanistykę, skoro programy studiów (np. w zakresie filologii polskiej czy historii) są na uniwersytetach i w WSP niemal identyczne, skoro cały szereg profesorów wykłada i tu i tam.

Jeśli chodzi o pedagogikę, ta dyscyplina - wbrew sugestiom dr Dunikowskiego - nie przedstawia się na uniwersytetach zbyt dobrze. Katedra pedagogiki w gdańskiej WSP należy do silniejszych w Polsce, co umożliwiło uruchomienie tutaj w bieżącym roku studiów pedagogicznych jako nowego kierunku specjalizacji. Docentów tej katedry stara się pozyskać dla siebie Uniwersytet toruński.

Co zaś do kształcenia kadr nauczycielskich wysokokwalifikowanych, sytuacja obecnie wygląda tak, że dyrektorzy liceów chętnie i coraz chętniej sięgają po absolwentów WSP

gdyż są do zawodu lepiej przygotowani niż absolwenci uniwersyteccy. Ze względu na charakter i dotychczasowy dorobek WSP Zjazd Oświatowy, który w maju ub.roku obradował w Warszawie, powziął nawet osobną uchwałę, ażeby stały się główną formą kształcenia nauczycieli. Szeroka i systematyczną akcją rozwijają WSP również w zakresie dokształcania nauczycieli, np. w Gdańsku ze Studiów dla Pracujących korzysta obecnie około tysiąca nauczycieli i pracowników oświatowych.

Dr Dunikowski, malując gdańską humanistykę "na czarno", przeoczył, że w tutejszej WSP znajduje się 8 katedr humanistycznych: 3 filologii polskiej, 2 historii, 1 pedagogiki, 1 filozofii i 1 psychologii, zatrudniających łącznie - poza zastępcami profesorów i pomocniczymi pracownikami nauki - 10 etatowych docentów i profesorów. Od 1.X.58 dojdzie jeszcze jedna katedra historii oraz katedra socjologii. Istnieje też szereg zakładów, w tym zakład etnografii.

Jest to (pominąwszy już inne kierunki studiów w WSP) kapitał nie do pogardzenia, tym bardziej, że właśnie w oparciu o Wyższą Szkołę Pedagogiczną oraz Wyższą Szkołę Ekonomiczną ma powstać Uniwersytet Gdański.

Doc.dr Andrzej Bukowski
Rektor WSP w Gdańsku

SPD 35/17/02



RST 583

17

Początki i drogi rozwojowe humanistyki po 1945 r., prowadzące do Uniwersytetu Gdańskiego.

^{Wielki} Zupełnie zmieniona ^{Wielki} sytuacja po 1945 r. Polska Ludowa szeroko rozwartymi ramionami ogarnęła ^{Wielki} pld. brzeg Bałtyku od Szczecina po Braniewo. Gdańsk wyzwolony znalazł się niemal w centrum długiego Wybrzeża i stał się nie tylko morską ~~gospodarczą~~ stolicą Polski, ale także dużym ośrodkiem nauki ^{Wielki}. Powołano tu po wojnie w krótkim czasie: Politechnikę, Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę ^(Wyższa Szkoła Handlowa, Kształcąca) Ekonomiczną (pierwotnie ^{Wielki} WSHM), ^{Wielki} Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, ^{Wielki} Wyższą Szkołę Muzyczną. Stworzono również Wyższą Szkołę Pedagogiczną, która po latach stała się, obok WSE, jedną z podstaw ^{Wielki} ~~erygowanego~~ ^{Wielki} przed ^{Wielki} dwoma laty Uniwersytetu Gdańskiego.

Dlatego Wyższej Szkole Pedagogicznej, mianowicie rozwijającej się w jej obrębie humanistyce trzeba tu poświęcić dłuższą uwagę, gdyż zapoczątkowana w niej droga, zrazu bardzo skromna, rozszerzała się stopniowo, by następnie wśród innych instytucji humanistycznych Wybrzeża zająć miejsce wiodące, ~~dominujące~~.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna została powołana do życia w roku 1946, ale dopiero w roku następnym uruchomiono w niej kierunek filologiczno-historyczny. Było to więc przed 25 laty. Smiem sądzić, że nie ma na sali nikogo, albo jest może tylko ~~xx~~ kilka osób, które pamiętają, uświadamiają sobie fakt, że nasza uczelniana gdańska humanistyka obchodzi w tych właśnie dniach - dzisiaj szczególnie - swój srebrny jubileusz. Zajęcia ^{Wielki} na kierunku ~~filologiczno-historycznym~~ rozpoczęły się bowiem jesienią 1947 r. Działo się to w Oliwie, niedaleko stąd - przy ul. Polanki, w budynku dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego, w pomieszczeniach ~~po zlikwidowanym Pedagogium~~.

18
Początki były nad wyraz skromne. Pomieszczenia - po zniszczeniach wojennych - niewyremontowane, niedomeblowane, słabo ogrzewane. Studenci mieszkali w Oliwie w tzw. "Krzaczastym Młyńcu", położonym na terenie dzisiejszego ZOO. Jeden ze studentów pisał potem we wspomnieniu: "W tym okresie studenci mieszkali w barakach położonych za Oliwą. Zdarzało się, że w barakach tych nie było opału, wody, światła". Obecnie Domy Studenckie są luksusem".

Tu narzuca się wprost refleksja: Po 25 latach zamyka się koło, wróciliśmy do Oliwy, ale ~~z~~ jakże w zupełnie odmiennych okolicznościach i warunkach! - Tu osobny, obszerny nowoczesny gmach Kolegium Humanistycznego, a tam - po drugiej stronie ulicy - istnieje już i w następnych latach będzie się rozrastać całe osiedle Domów Studenckich!!

Studia we
Ale wróćmy do wspomnianego ~~zamykania~~ ^{zamykan} studium humanistycznego ^{zamykan} w b. WSP. ~~Studia~~ ^{Studia} trwały trzy lata i były początkowo dwukierunkowe: obejmowały albo historię i filologię polską, albo historię i filologię rosyjską, albo filologię polską i filologię rosyjską. Jeden z tych przedmiotów traktowano jako główny, drugi ~~z~~ jako poboczny.

Wykładowcami byli niektórzy spośród nauczycieli ~~gimnazjalnych~~ ^{gimnazjalnych} b. Pedagogium i wyróżniających się nauczycieli gimnazjalnych. ~~Zywa tradycja i ognio~~ ^{*Żywa tradycja i ognio*} wiążące tamten początek z dniem ^{*nowej, prawnie do dnia dzisiejszego*} dzisiejszym stanowiąc ^{*jak*} (dr Romana Miller i dr Kazimierz Kubik ^{*jak*} profesorowie Instytutu Pedagogiki i Psychologii oraz dr Kazimierz Mężyński ^{*jak*} ~~docent~~ ^{*docent*} Instytutu Filologii Polskiej).

Po wstępnym etapie rozpoczął się drugi, przypadający na lata 1948-52. Siedziba WSP w r. 1948 przeniesiona została z Oliwy na ul. Sobieskiego ¹⁸ we Wrzeszczu. Ważnym momentem było wprowadzenie z początkiem roku szkolnego 1949/50 studiów jednokierunko-

wych~~z~~. Odtąd historia i filologia polska - podobnie jak np. w innym Wydziale matematyka, fizyka, chemia - stanowiły odrębne kierunki studiów. Umożliwiło to studentom pełniejsze i głębsze oprowadzanie materiału. Równocześnie zarządzenie Ministerstwa Oświaty z 28 czerwca 1949 r. nadało absolwentom WSP prawo nauczania w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i ^{licealnego} oraz w zakładach kształcenia nauczycieli. Oznaczało to, że studia WSP zostały zrównane z I stopniem studiów wyższych (akademicznych), wprowadzonych wtedy - przejściowo zresztą - w wielu uczelniach, również w niektórych uniwersytetach, np. w Toruniu. W tym czasie Wydział Filologiczno-Historyczny pozyskał do współpracy szereg osób spoza Gdańska, m.in. profesorów ^{historii literatury} Włodarskiego i ^{językoznawstwa} Hoszowskiego - ^{historyków} z Torunia, oraz profesora Romana Pollaka - ^{polonistę} z Poznania, pozyskał także kilku młodszych, związanych do dziś bądź z historią bądź z polonistyką.

W okresie następnym (1952-58) za najważniejsze - ze względu na swą wagę i dalsze konsekwencje - należy uznać następujące wydarzenia: Po pierwsze, * wprowadzenie w WSP z początkiem roku 1952/53 - podobnie jak w innych uczelniach, które miały dotąd tylko I. stopień studiów wyższych - jednolitych, pełnych studiów czteroletnich, zakończonych dyplomem magisterskim. Dzięki tej zmianie już w r. 1956 kilkunastu absolwentów Wydziału Filologiczno-Historycznego otrzymało dyplomy magisterskie. Po drugie, ~~po~~ powołano do życia w r. 1953 - w oparciu o dotychczasowe Zakłady - 5 katedr: Pedagogiki, Historii Literatury, Języka Polskiego, Historii Polski, Historii Powszechnej, a z początkiem roku akad. 1957/58 - trzech dalszych katedr: Filozofii, Psychologii oraz Metodyki Języka Polskiego i Literatury. Dzięki powstaniu tych Katedr mogła być prowadzona bardziej planowa i systematyczna ich

SPD 35/17/05



Asy
583

20

1. Jakże była droga do utworzenia Uniwersytetu; wieny, że był Pan Profesor Rektorem w latach 1950-62 - które z postulatów stawianych wówczas są teraz realizowane?
2. Jakże kierowała Katedrą Hist. Literatury, jak Pan Profesor widzi wój Uniwersytetu na Wybrzeżu?
3. Jakże należy w strukturze (instytucje, katedry) i w programie przewiduje kierunki?
4. Jakże są perspektywy Zakładu Literatury Regionalnej;

czy przewiduje się w ramach tego
zakładu podjęcie badań nad
budową literatury śródwydawniczej,
które są one nowymi narzędziami
wydaje nam się zbliżona do
literatury up. kasubskiej.

5. Wiadomo, że IV Plenum KC PPR
potoczyło starym wątkiem na blizę
nam marksu z technikalizacją, a także
wprowadzenie w życie osiągnięć
rewolucji naukowo-technicznej.
Te porównania dalekie od humanisty
ki postuluje przede wszystkim
sąsiedztwo. Jakim natomiast
do realizacji wdrożyć
Plenum będzie utworzone
wzrostu?

SpD 35/17/04



Ps 17
583

29

Jeszcze o Uniwersytecie Gdańskim

(Wywiad z prof. dr Andrzejem Bukowskim)

"B a k a ł a r z": Panie Profesorze, wiemy, że Pan Profesor od dawna jest żywo zainteresowany sprawą utworzenia w Gdańsku uniwersytetu. Ciekawią nas początki tej myśli. Jak to się zaczęło?

P r o f e s o r: Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu sięgają czasów średniowiecza. Ale nie będziemy tu cofać się aż tak daleko. Wyraźną ciągłość w staraniach o powołanie uniwersytetu na Pomorzu widzimy od 1920 r., tj. od chwili powrotu Pomorza do Polski. Pierwszy publiczny głos w tej kwestii p u k a z a ł się w 1920 r. na łamach toruńskiego "Głosu Robotnika". W parę lat później, w roku 1923, z okazji obchodów 450 rocznicy urodzin Kopernika, sprawa nabrała szerszego rozgłosu. M.in. pisarz kaszubski Jan Karnowski pisał, że "wszelkie wysiłki kulturalne i umysłowe będą miały znaczenie drugorzędne, póki nie będziemy mieli na Pomorzu własnego uniwersytetu, czego generacje przed nami zawsze pragnęły i czego my także domagać się musimy." A znany pisarz Artur Górski zamieszkały w owym czasie w Toruniu, gorący zwolennik ulokowania uniwersytetu właśnie w tym mieście, gdyż Gdańsk jako Wolne Miasto nie m o g ł y w c h o d z i ć w rachubę, stwierdzał z goryczą: "z odłączeniem Gdańska od Polski odcięto Pomorzu głowę. Województwo pomorskie jest dzisiaj jak bez mózgu... Brak tej ziemi obecnie ogniska, które by promieniowało ... W olbrzymiej połaci Polski między Poznańskiem, Warszawą i Wilnem nie ma ani jednego uniwersytetu..."

W latach 1930-1939 cała fala wypowiedzi na ten temat przewinęła się przez szpalty czasopism oraz na zebraniach i zjazdach.

O potrzebie utworzenia uniwersytetu, jego zadaniach i profilu mówili i pisali działacze społeczni, dziennikarze, młodzież pomorska studiująca w Poznaniu i Warszawie, a przede wszystkim przedstawiciele nauki Torunia, Gdańska, Gdyni i Poznania. Spośród nich zasługują choćby na wzmiankę tacy uczeni, jak Alfons Mańkowski - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Zygmunt Moczarski - dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu, Józef Borówik - dyrektor Instytutu Bałtyckiego i jego współpracownicy Roman Lutman i Józef Bieniasz. Cenne myśli i propozycje o dużej wadze gatunkowej, niepozbowione w wielu kwestiach aktualności i dzisiaj, wnieśli profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Zygmunt Moczarski, Adam Wodzieccko, Józef Kostrzewski, Karol Górski, Zygmunt Wojciechowski, Tadeusz Silnicki..

B a k.: Przepraszam, czy wolno wtrącić niedyskretne pytanie? Czy również Pan Profesor brał wówczas udział w dyskusji?

P r o f.: Byłem wtedy młodym człowiekiem, ledwie co ukończonym absolwentem Uniwersytetu Poznańskiego i nie wypadało włączać się do chóru wielkich powag i sław naukowych. Nie mniej wypowiadałem się na ten temat na zebraniach i w skromnym zakresie na łamach prasy, mianowicie w roku 1937 w redagowanej przeze mnie "Tęce Pomorskiej" umieściłem artykuł pt. "Drogi młodej inteligencji pomorskiej", w którym "Wielką Sprawą" nazwałem potrzebę utworzenia na Pomorzu uczelni wyższej. "Uczeni polscy" - pisałem - wypowiedzieli się już zgodnie za koniecznością jej powstania. Pozostaje teraz czas jej realizacji. ~~Nie należy się tu oglądać na ludzi słabych i be- niary, którzy odkładają ją w daleką przyszłość ...~~ Już dziś młodzież akademicka powinna się przygotowywać, ~~że~~ aby, gdy czas na de⁴żdzie, zasilić nową Uczelnię, swoimi siłami...". Główny nacisk kładłem na potrzebę kształcenia humanistów - ze względu na szczególnie dotkliwe w tym zakresie braki kadrowe na Pomorzu.

B a k.: A jak wyobrażano sobie w owym okresie ~~h~~ charakter, zadania i profil uniwersytetu pomorskiego?

P r o f.: Opinia zgodna była co do tego, że nowy uniwersytet nie może być kopią któregośkolwiek z uniwersytetów "lądowych". W koncepcjach i projektach, niekiedy o szczegółowo zarysowanej strukturze wewnętrznej (wydziały, katedry), starano się uwzględnić wszystkie aspekty geograficznego uplasowania uniwersytetu oraz potrzeby wynikające z faktu dostępu Polski do morza. Np. zmarły przed kilkoma miesiącami archeolog o światowej sławie, prof. Kostrzewski, podkreślając "bałtycki" charakter nowej wszechnicy, wysuwał na plan pierwszy w programie badawczym historię Pomorza, zachodniej Słowiańszczyzny, krajów wschodnio-bałtyckich i skandynawskich; językoznawstwo ze szczególnym uwzględnieniem gwar północno-polskich; historię literatury polskiej z uwzględnieniem kaszubskiej i gdańskiej; języki i literatury krajów bałtyckich, a dalej prehistorię, etnografię i historię sztuki ze szczególnym uwzględnieniem regionu. Prof. Wodziechko, przyrodnik, kładł nacisk na pilną potrzebę badań nad bogatą przyrodą Pomorza, ale równocześnie, postulując uniwersytet o nastawieniu morskim, domagał się prowadzenia badań oceanograficznych, a w wydziale ekonomiczno-handlowym widziałby najchętniej badania zagadnień portowych, żeglugowych, morskiego handlu zagranicznego.

B a k.: Dlaczego przed wojną nie zrealizowano tej idei?

P r o f.: Władze Polski sanacyjnej nie potrafiły się zdobyć na taką decyzję, mimo że w ówczesnych warunkach politycznych, narodowych i społecznych wymagała jej polska racja stanu. Dlatego wymaga silnego podkreślenia fakt, że to, czego Polska przedwrzesniowa nie dokonała w ciągu 20 lat, spełniła Polska Ludowa już w pierwszym roku swego istnienia, powołując w 1945 r. do życia

w Toruniu Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

B a k.: Zwyciężyła więc ostatecznie idea, o którą z takim uporem przez długie lata walczono.

P r o f.: Z pewnością tak, jednakże nie całkowicie. Musimy bowiem pamiętać, że w 1945 r. zmieniła się diametralnie sytuacja polityczna i geograficzna. W wyniku pogromu zaborczych Niemiec hitlerowskich wrócił do Polski Gdańsk, wróciły utracone przed wiekami Prusy Książęce (Warmia i Mazury) oraz Pomorze Piastowskie aż po Szczecin. Polska stała się w całej pełni krajem morskim, tak że uniwersytet toruński wobec ogromnej połaci ziem nadbałtyckich znalazł się na ich peryferii. Wzrosły też niezmiernie na terenie ziem północnych potrzeby gospodarcze, naukowe, oświatowe i kulturalne. Wszystkich w nie były w stanie zaspokoić uruchomione na Wybrzeżu w latach 1945-1947 nowe polskie uczelnie: Politechnika Gdańska, Akademia Medyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego (przekształcona w 1951 w Wyższą Szkołę Ekonomiczną), Wyższa Szkoła Pedagogiczna (wówczas nieakademicka, ze studiami 3-letnimi) i Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. W tym zespole uczelni, nastawionym głównie lub wyłącznie na zawodowe kształcenie potrzebnych dla państwa kadr specjalistów, zabrakło studium humanistycznego o charakterze uniwersyteckim, którego zadaniem byłoby, obok tej funkcji, prowadzenie w szerokim zakresie badań naukowych. To były powody, że już w 1946 r. wszczęto dyskusję w prasie na temat utworzenia uniwersytetu w Gdańsku. Dyskusja, zapoczątkowana i rozwijana w poznańskim "Przeglądzie Zachodnim", przeniosła się na łamy "Dziennika Bałtyckiego" oraz wrocławskiej "Odry" i bydgoskiej "Arkony". Brali w niej udział m.in. dr Marian Pelczar i dr Marian Des Loges z Gdańska, prof. dr Witold Tazzycki z Krakowa, prof. Zygmunt Wojciechowski i dr Marian Wachow-

ski z Poznania, profesorowie Włodzimierz Antoniewicz i Tibor Csorba z Warszawy, Andrzej Bukowski z Bydgoszczy. Zwracano uwagę na nierównomierne rozmieszczenie uniwersytetów w naszym kraju - i ich brak na północ od linii: Poznań - Warszawa - Toruń; kwestionowano celowość ulokowania ~~u~~ uniwersytetu w Toruniu zamiast w Gdańsku; stwierdzano, że żaden z uniwersytetów położonych w głębi kraju nie jest w stanie wykonać pilnych ~~zadań~~ zadań ani w stosunku ^{do} ~~ogromnego~~ obszaru ziem nadbałtyckich, ani w zakresie potrzeb gospodarki morskiej, ani w odniesieniu do sąsiadujących poprzez morze krajów skandynawskich; podnoszono jako paradoks, że jedyne w Polsce wykłady z zakresu oceanografii odbywały się na uniwersytecie w Krakowie. Nie sposób tu przytoczyć nawet części wysuwanych argumentów. Dla przykładu pozwolę sobie zacytować tylko parę zdań. Prof. Taszycki pisał: "Dopiero uniwersytet gdański będzie naprawdę uniwersytetem pomorskim, na całe Pomorze promieniującym, z całego Pomorza - od Szczecina po granicę rosyjską młodzież do siebie przyciągającym". Dr Des Loges: "szereg dyscyplin naukowych można z korzyścią uprawiać tylko w bezpośrednim kontakcie z morzem i jego ludźmi..., ^{lądu} uprawiane w głębi ~~hędy~~ napotykać będą na nie przewyżnione trudności i w efekcie dadzą wyniki ułamkowe a nawet błędne". Prof. Antoniewicz: "Gdańsk musi się stać swoistym i wybitnym centrum nauki literatury i sztuki".

B a k.: Były to, jak mi się wydaje, argumenty bardzo przekonujące. Dlaczego nie doszło wtedy do utworzenia uniwersytetu w Gdańsku?

P r o f.: Argumentów nie lekceważono. W okresie przygotowywania ~~Kkxxxx~~ Planu 6-letniego (1949-50) rozważano je w KW PZPR, w ówczesnym Urzędzie Wojewódzkim, w redakcjach miejscowych dzienników, zwłaszcza "Głosu Wybrzeża". Uznano jednak, że kwestia utworze-

nia uniwersytetu, mimo jej ważności, musi na razie ustąpić innym znacznie pilniejszym potrzebom państwowym.

B a k.: A jak potoczyła się sprawa potem?

P r o f.: W październiku 1954 r. odbyła się w Gdańsku wielka sesja naukowa pod nazwą "Konferencja pomorska", zorganizowana przez Polską Akademię Nauk z okazji 500 rocznicy powrotu Gdańska i Pomorza do Polski (~~nie 600 rocznicy, jak mylnie podano w poprzednim "Bakafarzu"~~) i ~~z okazji~~ 10-lecia Polski Ludowej. Był to zjazd ok. 230 naukowców-humanistów z całego kraju i działaczy społecznych głównie z wojew. gdańskiego. Stanowił on krytyczny przegląd stanu wiedzy o ziemiach pomorskich i wykazał ogromne w tym zakresie zaległości i zaniedbania. Na tym tle wypłynęła znowu z całą jaskrawością pilna potrzeba stworzenia w Gdańsku ośrodka humanistycznego naukowo-badawczego, którym mógł się stać jedynie powołany tu do życia i odpowiednio uprofilowany uniwersytet. Oczywiście, zjazd ten był potężnym bodźcem dla miejscowego środowiska naukowego i kulturalnego w kierunku podjęcia na nowo starań o jego stworzenie. Od tam też sprawa ta nie zeszła z porządku dziennego. Już w następnym roku ruszyliśmy z nią szerokim frontem...

~~XXXXX~~ B a k.: Czy Pan Prof. brał bezpośredni udział w tej akcji?

P r o f.: Współpracowałem wtedy z Komisją Kultury WRN, ta była zrazu główną sprężyną działania. ~~Z tego powodu wypadło mi tutaj, choć to kłopotliwe, mówić nie tylko w liczbie mnogiej, ale i pojedynczej.~~ Zebraliśmy z zainteresowanych uczelni, np. PWSSP, instytucji i organizacji ciekawy materiał ankietowy, uzasadniający szczególnie i w różnych aspektach potrzebę i rolę uniwersytetu na naszym terenie. Sprawę dyskutowano w wielu środowiskach; w dniu 10.VI.55 była ona przedmiotem narady w Wydziale Propagandy KW; dwukrotnie stawiano ją na sesjach WRN, przy czym na sesji w d. 19.XII

55 uchwalono odnośny memoriał, przedstawiony przez Komisję Kultury. W czerwcu 1956 r. odbyła się w auli WSP środowiskowa narada przedstawicieli instytucji kulturalnych i naukowych, władz terenowych i aktywu społecznego, poświęcona krytycznej ocenie sytuacji humanistyki na Wybrzeżu oraz potrzebom w tej dziedzinie. W wygłoszonym referacie postulowałem jako przygotowanie gruntu pod przyszły uniwersytet m.in. uaktywnienie istniejących placówek humanistycznych, wzmocnienie Wydziału Filologiczno-Historycznego WSP przez odpowiedni dobór kadry naukowej, rozbudowę zakładów i bibliotek, stworzenie katedry filozofii, rusycystyki i in. , dalej powołanie do życia Gdańskiego Towarzystwa Naukowego o charakterze akademickim, ożywienie ruchu wydawniczego w Gdańsku.

B a k.: Jaki był stosunek studentów WSP do projektu stworzenia uniwersytetu?

P r o f.: Młodzież nie stała na uboczu. Interesującą dla czytelników "Bakałarza" będzie informacja, że ^{z Komisji Lishojana} 1956 r. pojawił się na gmachu naszej uczelni duży transparent z napisem: "Uniwersytet Bałtycki - Nie chcemy szkoły półwyższej!". W tym czasie odbyło się także w auli kilka masowych zebrań, w wyniku których z inicjatywy studentów powołano w ramach WSP "Komisję Koordynacyjną dla opracowania memoriału w sprawie przekształcenia WSP w Uniwersytet Gdański". Tymczasem sprawa toczyła się już na szerszym forum. We wrześniu 1956 r. rozpatrywana była przez działającą w Gdańsku komisję partyjno-rządową; wkrótce potem weszła do wojewódzkiego programu wyborczego; 21 grudnia tegoż roku na posiedzeniu Komisji Kultury WRN wysunąłem projekt powołania Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Gdańskiego, a w konsekwencji interpelacji w tej sprawie jednego z radnych na Sesji WRN w d. 28.XII.56 przewodniczący WRN Józef Wołek zwołał na dzień 24 stycznia 1957 posiedzenie, na który został powołany i ukonstytuował się Społeczny Komitet Organizacyjny

Uniwersytetu Gdańskiego - z przewodniczącym Józefem Wołkiem na czele. W skład Komitetu weszli: I sekretarz KW PZPR, przedstawiciele SD i ZSL, posłowie Ziemi Gdańskiej, przewodniczący WRN w Koszalinie, Szczecinie i Olsztanie, przewodniczący ~~WRN~~ MRN Gdańska, Gdyni i Sopotu, rektorzy wszystkich uczelni Wybrzeża, członkowie PAN z Gdańska, przedstawiciele miejscowych instytucji i organizacji naukowych, naczelni redaktorzy "Głosu Wybrzeża", "Dziennika Bałtyckiego" i Rozgłośni Gdańskiej Polskiego Radia, przewodniczący największych organizacji społecznych województwa. Na tymże posiedzeniu powołano też 3 sekcje robocze: naukową, propagandową i techniczno-gospodarczą. Sekcja naukowa, działająca pod przewodnictwem członka PAN prof. R. Cebertowicza, odbyła posiedzenia w WSP i WSE w celu zorientowania się w stanie organizacyjnym tych uczelni oraz przedyskutowania zadań i profilu uniwersytetu, przygotowała też projekt memoriału. Memoriał, przyjęty przez Komitet Organizacyjny w kwietniu 1957 r., został w końcu tego miesiąca i na początku maja przekazany władzom wojewódzkim i centralnym. Zakładał on powstanie uniwersytetu na bazie WSP i WSE, przewidywał utworzenie 6 wydziałów: filologiczno-historycznego, filozofii i pedagogiki, ekonomii, prawa, matematyki, fizyki i chemii oraz biologii i nauk o ziemi; kładł nacisk, jeśli chodzi o specyfikę uniwersytetu, m.in. na prowadzenie badań związanych z morzem, Pomorzem i krajami skandynawskimi.

B a k.: Co stanęło wówczas na przeszkodzie w podjęciu decyzji o powołaniu w Gdańsku uniwersytetu?

P r o f.: Przede wszystkim niewystarczający w środowisku gdańskim potencjał potrzebnej kadry naukowej. Władze centralne odnosiły się jednakże do samej sprawy przychylnie i widziały możliwość jej realizacji w okresie nieco późniejszym. Ze strony władz woje-

wódznych; KW PZPR, WK FJN i WRN działalność Komitetu Organizacyjnego UG znalazła poparcie w formie szeregu ~~niekiedy~~ kolejnych uchwał. Np. w uchwale Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej Delegatów na III Zjazd Partii (1959) czytamy m.in.: "Mimo wszelkie trudności należy dążyć do tego, aby w ciągu 7-10 lat utworzenie uniwersytetu na Wybrzeżu stało się faktem ... Powołanie uniwersytetu w Gdańsku byłoby wielkim osiągnięciem obchodów rocznicy 1000-lecia powstania Państwa Polskiego". Z gorącą aprobatą dla starań o uniwersytet odnosiło się całe społeczeństwo, które deklarowało nawet na jego rzecz poważne świadczenia. Mógł więc przewodniczący WRN, Piotr Stolarek, oświadczyć w roku 1964 na sesji naukowej Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, że "do tej pory nie spotkał się z głosami przeciwko powołaniu uniwersytetu w Gdańsku można raczej powiedzieć, że wszyscy są "za".

B a k.: Z treści wypowiedzi Pana Profesora wynika, że utworzenie uniwersytetu uzależniano głównie od wzmocnienia kadry pracowników naukowych, ale chyba również od stworzenia obiektywnych warunków, np. lokalowych. Co w tym zakresie zrobiono?

P r o f.: Będzie to brzmiało trochę sloganowo, jeśli powiem że bardzo dużo. W WSP uruchomiono w 1958 r. nowy kierunek ~~studiów~~ studiów pedagogicznych; zmieniono wtedy dotychczasową nazwę Wydziału Filologiczno-Historycznego na Wydział Humanistyczny; dokonano istotnej reorganizacji w strukturze tego Wydziału, stworzono nowe Katedry: Filozofii, Psychologii, Socjologii, Historii Oświaty i Wychowania; uruchomiono w r. 1958 wydawnictwo pt. "Gdańskie Zeszyty Humanistyczne", mające dzisiaj poza sobą już poważny dorobek; dzięki dokompletowaniu kadry samodzielnych pracowników nauki Wydział ten uzyskał w r. 1959 prawo doktoryzowania. Korzystne zmiany organizacyjne i kadrowe dokonywały się również na dwóch pozostałych Wydziałach. W Borucinie w pow. kartuskim

STW
imię ułożone 1956
lub na pow. 1957

stworzono Stację Limnologiczną. Powołano do życia wydawnictwo "Zeszytów Geograficznych" i "Zeszytów Matematyki, Fizyki i Chemii". Nawiązano szereg kontaktów z placówkami naukowymi w kraju i za granicą. Jeśli chodzi o sprawy lokalowe: uzyskano Dom Studencki w Brzeźnie i osobny budynek dla Studium Wojskowego, wybudowano pawilon dla Biblioteki Głównej i drugi dla zajęć dydaktycznych. W roku akad. 1961/62 opracowano założenia projektowe kompleksu budynków nominalnie dla WSP, a w istocie dla przyszłego uniwersytetu, oraz otrzymano lokalizację dla nich pomiędzy Wrzeszczem a Oliwą, tak samo lokalizację tamże dla osiedla domów studenckich. Są to tylko ważniejsze osiągnięcia z lat 1956-1962, które owocować zaczęły w latach następnych w coraz szerszym zakresie. Równocześnie pomnażała swój dorobek i umacniała się WSE w Sopocie. Ale i poza tymi dwiema uczelniami: WSP i WSE zaszczyły w naukowym środowisku gdańskim pozytywne zmiany: W 1956 r. na miejsce dawnego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki stworzono Gdańskie Towarzystwo Naukowe m.in. z Wydziałem Nauk Społecznych i Humanistycznych, dzięki czemu mogła rozwinąć się jego coraz szersza działalność wydawnicza, ważna dla rozwoju kadry naukowej. W r. 1959 reaktywowano działalność Instytutu Bałtyckiego, w r. 1960 powstało Muzeum Morskie, a w r. 1962 Muzeum Archeologiczne. Można więc powiedzieć, że idea, która przynajmniej od 1955 r. stale była podkreślana przez bojowników o uniwersytet, idea umacniania istniejących na Wybrzeżu uczelni i placówek naukowych, została już w znacznym stopniu zrealizowana, to zaś stwarza obecnie o wiele korzystniejsze warunki powołania Uniwersytetu Gdańskiego.

B a k.: A jak Pan Profesor ocenia obecną koncepcję Uniwersytetu Gdańskiego?

P r o f.: W ogóle jestem bardzo szczęśliwy, że Sprawa, o którą walczone od bezmała 50 lat, dojdzie teraz do skutku dzięki,

jak wiadomo, staraniom w ostatnich latach KW PZPR w Gdańsku. Co do koncepcji, to kwestia poglądów, a więc /dyskusji. Częściowo wypowiedziałem się już na ten temat niedawno w "Głosie Wybrzeża" i na otwartym zebraniu OOP Wydziału Humanistycznego. Boli mnie m.in. zupełne pominięcie w strukturze tego Wydziału tak ważnych dla terenu całej północnej Polski dziedzin, jak archeologia, etnografia, historia kultury i sztuki.

B a k.: I jeszcze jedno pytanie, dotyczące bliskiej Panu Profesorowi literatury regionalnej i marynistycznej: Jakie w strukturze uniwersyteckiej perspektywy rozwoju widzi Pan Profesor dla tej dziedziny badań?

P r o f.: Tutaj jestem optymistą. Dotychczasowy dorobek w tym zakresie Katedry Historii Literatury, od lat kilkunastu systematycznie pomnażany, pozwala rokować nadzieje, że rozwijać się on będzie i nadal.

Rozmowę przeprowadziła:

Zofia Trębińska

[illegible]

pienisty rok akademicki na obsady".

Na lata 1949-50 przypadek ^{o wstępie} przygotowania i dyskusji Planu 6-letniego. Sprawy ^{o wstępie} uniwersytetu w Gdańsku omawiano wtedy nie tylko ^{publicznie} w prasie, ale w Kł PZPR, w ówczesnym tygodniku wojewódzkim, w redakcjach miejscowych dzienników, w czasopiśmie „Głosu Wybrzeża”, w niektórych stowarzyszeniach. Uznano jednak, że kwestia ta, mimo jej ważności, musi na razie ustąpić innym znacznie pilniejszym potrzebom.

Prologiem do kolejnej, tym razem rasadniczej, fazy walki o uniwersytet w Gdańsku był wielki zjazd ~~gdańskich~~ naukowców-humanistów w październiku 1954 roku — historyków, historyków kultury, literatury i sztuki, językoznawców, etnografów i pedagogoów, zorganizowany ^{z gdańskimi} przez Instytut Nauk z okazji 500 rocznicy powrotu tego miasta ^{z okolicy} z Łowicza do Łowicza (1454-1954) ^{z okolicy} 10 rocznicy Łowicza dąbrowskiego. Ta sesja naukowa, uwarunkowana „Konferencją pomorską”, dała okazję do licznych dyskusji na temat potrzeb naukowych i kulturalnych naszego regionu, m.in. na temat ~~ni~~ lewicowości naukowania w gdańskim uniwersytecie jako nieodwracalnego źródła ożywienia i rozwoju na ogromnej polacie ziem pomorskich od Sierpcina do Orlowa. Zamiast tego tutaj atak stulecia nauk społecznych w rewolucyjnym tego słowa znaczeniu.

11.

Quinn

Zachowała mi się notatka z 25 kwietnia 1955 r. z rozmowy przeprowadzonej z rektorem Wydziału Socjologii Ekonomicznej w Sopocie, prof. dr. Stanisławem Matyszkiewiczem. ^{skierował się} ~~dotknął~~ do kwestii utworzenia uniwersytetu ^{skierował się} ~~rozważa~~ wchodzącego w skład ^{postępowo} ~~ekonomicznej~~ w sprawach: celowości takiej w tym kierunku i jej pilności, zainteresowania nim PZPR i skierowania do niej szerszego kręgu ludzi,

chemii; Zolaśano sobie sprawę z trudności zrealizowania tego
a także istotnych różnic aprow. wobec tworzenia jakiegokolwiek nowego uniwersyte-
tatu tak w zakresie kadry naukowej, jak i niezbędny pomieszczenia
Wskazywano na sposoby i możliwości ^{(też kwestii} ^{żaskowy} ~~rozwiązania~~ ^{drinajnego}
Czytelniku zawarty w Memoriale z 1955 projekt stworzenia Ksi-
wersytetu w Gdańsku na bazie trzech uczelni: WSP, WSE i UMK
pneuciesionego z Torunia do Gdańska. Piętnaście lat temu taki po-
myśl nikogo nie szokował. Uniwersytet torunski w pierwszej połowie
lat pięćdziesiątych przeżywał poważny kryzys: zlikwidowano wydział
prawa i niektóre inne kierunki, postępował exodus profesorów do
innych miast uniwersyteckich, ^(zobacz) ~~położenia~~ ^{rozwój} lat zdawały się
potwierdzać słuszność argumentów artykułu prof. Jaszyckiego
z 1946 r.: „Toruń czy Gdańsk?”. Projekt miał zrentę sporo zwolene-
ników w środowisku torunskim, był również rozważań a także
we władzach centralnych. W związku z tym Memoriał stwierdzał:
„Uniwersytet Mikołaja Kopernika będzie miał w Gdańsku lepsze
warunki rozwoju i nieporównanie większe możliwości spec-
jalizacji tych naukowców, jakich stoją i staci będą przed Uniwersy-
tetem Pomorskim, uniwersytetem ośrodkowym piści wojew-
ództwa północnej Polski”. ^(Poznajemy miast) ^{Gdańsk} ^{przekazywał}, że UMK
nie tylko rację samodzielnego bytu, ale i możliwości pomysłowego
rozwoju). ^(po stworzeniu przedstawiciela rady z naukowcami i studentami)

Druga z wymienionych akcji 1955 r., zapoczątkowana latem, doprowadziła do uwzględnienia w listopadzie ~~tego~~ tego roku, Memoriatu w sprawie pogłębienia życia naukowego i kulturalnego na Wybrzeżu². Dokument ten, ^{przysłany przez} ~~był dziełem~~ Komisji Międzywydziałowej pod kierownictwem prof. dr inż. Karimiera Kopcekiego^{z Zgry} i udziałem prof. dr Bolesława Kasprzaka z BSF, dr Stanisława Sosina z BSF, prof. dr Jakuba Pearsona z Aft i Stanisława Skroha z KW, został przekazany ^(wraz z poprzednio omówionym memorandumem) ~~Wiceprezesa~~ ^{Wiceprezesa} ~~międzywydziałowej~~ ^{międzywydziałowej} szkolnictwa wyższego, Henrykowi Golańskiemu, w czasie ~~jego~~ spotkania z nim na konferencji środowiskowej. Warto z tego zapamiętanego już Memoriatu przytoczyć choćby kilka uwag. Podkreślał^{on} ~~wybitnie~~ ^{wybitnie} niekorzystną sytuację nauk humanistycznych w porównaniu z naukami technicznymi, medycznymi i gospodarczymi; postulował zorganizowanie niezależnego ośrodka nauk humanistycznych, do czasu zaś jego uruchomienia - powołanie do życia Instytutu Filologii (Słowiańskiej, Niemieckiej, Romanicznej i Angielskiej), wysuwał potrzebę rychłego utworzenia ^{(z ważnymi dla nauki i gospodarki} ~~związku~~ ^{związku} ~~międzywydziałowej~~ ^{międzywydziałowej} ~~szkolnictwa~~ ^{szkolnictwa} ~~wyższego~~ ^{wyższego} ośrodka nauk oceanograficznych, ~~oceanograficznych~~ ^{oceanograficznych}, określenia zakresowego falowania morską, określenia fauny i flory Morza Bałtyckiego i morską dalszych, określenia formacji geologicznych

"centralnym ośrodkiem nauki dotąd bardzo mało-
wym, zgrupował z monem i Pomorem - w zakresie geo-
grafii, etnografii, życia portów, żeglugi, brzośnictwa
tychich itp." (Tęch Memorial został opublikowany w r. 1958
w Nr 1 "Gdańskie Bezpieczeństwo Humanistyczne").

W ciągu swych działalności Komitet Organizacyjny UG ~~zainteresował~~
potrzebą z wielką troską rozpatrywał kwestię zapewnienia Univer-
sytetowi dostatecznej ilości wysoko kwalifikowanych pracowników
oraz podstawy materialnej w postaci potrzebnych pomieszczeń.
Prezidium WRN Gdańska, Gdyni i Sopotu zadeklarowały pomoc w formie
prydatycznych, co najmniej mieszani dla pracowników sprawozdanych
spora ~~Gdańska~~ ^{Gdynia}, równocześnie jednak Komitet ~~zainteresował~~ przyglądał sobie
ważę do intensywniejszego rozwoju miejscowej ^{lokalnej} kadry nau-
kowej. Wskazywano pilną potrzebę ~~zwiększenia~~ ^{rozwoju} nowych inwestycji
~~inwestycyjnych~~, m. in. gmachu Biblioteki głównej, ~~Pracowni~~ ^{Gdańskie} ~~Pracowni~~
tych i innych kwestii były obrady Komitetu.

Na powyższy Memorial nie było oficjalnej bezpośredniej
odpowiedzi. Niemniej ustosunkowano się do niego. Inwencji
Gdańskiej Komisji Planowania Gospodarczego i pisał Janina Gdani-
ska, do Stefana Jędrzejewskiego, na jednym ze spotkań z wybracami
pośrodkami: „W tej chwili w Gdańsku warunku na powstanie
uniwersytetu jeszcze nie ma, jednakże w przyszłości koncepcja ta
może być zrealizowana. Materiały by w miarę możliwości
istniejące instytucje ~~regulacje~~ ^{zgodnie z planem} i tym sposobem ^{zgodnie z planem}
naukowy ośrodek gdański”. ~~Pracownicy~~ ^{Pracownicy} Józef Cyraniewicz zaś w wy-
wiadzie dla „Wiernego Wyborcy” ~~zainteresował~~ ^{zainteresował} w październi-
ku 1958 r.: „W chwili obecnej ~~zainteresował~~ ^{zainteresował} utworzenia w Gdańsku
uniwersytetu nie jest realna” i to nie było z powodu materialnej
kwestii wygospodarowania na ten cel stosownego dwupiętrowego
mieszkania, ale z powodu materialnej trudności: braku kadry naukowej.
„Obecnie cały nasz wysiłek idzie w tym kierunku, aby umożliwić
istniejące warunki [..] Natomiast propozycja w sprawie utwo-
rzenia w Gdańsku uniwersytetu może być aktualna dopiero w
dalszej przyszłości”.

Później podana puenta: braku kadry naukowej nie
była całkowicie przekonywająca, ~~zainteresował~~ ^{autorami Memorialu} ~~zainteresował~~ ^{autorami Memorialu} ~~zainteresował~~ ^{autorami Memorialu}
uniwersytetu na ~~bazie~~ ^{bazie} ~~zainteresował~~ ^{zainteresował} ~~zainteresował~~ ^{zainteresował} ~~zainteresował~~ ^{zainteresował}
uczelnia (WSP i WSE), Komitet Organizacyjny UG ~~zainteresował~~ ^{zainteresował}

tych przesłód? ~~W tym czasie, w latach 1957-1958,~~
 tj. w Wyższej Szkole Pedagogicznej, uruchomiono w 1958 r.
 nowy kierunek studiów pedagogicznych, ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem}
~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem}
 Filologiczno-Historycznego. Skonkretyzowano strukturę tego
 wydziału, ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem} ~~z przeobrażeniem~~ ^{z przeobrażeniem}
 utworzono nowe katedry: Filozofii, Psy-
 chologii, Socjologii, Historii literatury i wychowania, Literatury
 Ziem Polski i literatury. Uruchomiono w 1958 r. wy-
 dawnictwo „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, ~~na jego~~
~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 pod redakcją prof. ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Kierownictwo Katedry ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 ten wydział w r. 1959 ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 promocyjnie doktorskie. ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Kierownictwo ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 dokonywały się również na dwóć powstały wydział
 Nauk, w tym na wydziale matematyki, fizyki i chemii.
 W Borucinie w pow. kartuskim stworzono Stację Limno-
 logiczną. Powołano do życia wydawnictwo „Zeszyty Geo-
 graficzne” i „Zeszyty ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Naukowe” ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 w kraju i za granicą. Utworzono Dom Studentów w Boru-
 cinie i osobny budynek dla studentów przyrodniczych, ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 dawano plany dla ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 nauki zbiorów ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 dla WSP, a w istocie dla ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 wydziału ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 a Oliva. [Było to tylko wariantem oryginu z lat 1956-
 1962, które owocowały zaczęły lata 1957-1958, w czasie
 których ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 i umiastniał ni WSE w Sopocie. ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Kierownictwo ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 kierowało ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 do 1956 r. do życia Towarzystwa ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Nauki i Humanistycznym umożliwiło ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 działalności wydawniczej, ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Instytut Baltycki, w r. 1960 powstało Muzeum Morynkie,
 a w 1962 ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas} ~~dotychczas~~ ^{dotychczas}
 Muzeum Archeologiczne. Data

W ramach
 której uau-
 1000

następną przysięgą m.in. uruchomienie w WSP ^{dwóch} nowych kierun-
 ków studiów: filologii rosyjskiej i biologii. Ale nie sposób
 tu przecizniej tej listy omieścić. Można powiedzieć, że idea
 umacniania i ~~zwiększenia~~ ^{zwiększenia} ~~małobitności~~ ^{małobitności} ~~uczelni~~ ^{uczelni} i placówek
 naukowych, ~~przebiegała~~ ^{była} od 1955 r. stała pod uwagę i
 stopniowo realizowana, doprowadziła a bieżącym lat
 do ~~stworzenia~~ ^(podważenia) ~~realnych~~ ^{do podjęcia ostrożnej decyzji} ~~podstaw~~ ^o ~~powołania Uniwersytetu~~
~~Galickiego~~ o eregowaniu Uniwersytetu Galickiego z
~~przebiegiem roku akademickiego 1970/71.~~

Obecnie jest dyskusją wątpliwą, aby wykonanie tego dzieła
 w ostatniej fazie jego tworzenia było już najcieplej umotywowanym
 zarówno postulatem wysuwającym od wielu lat, jak i zarówny uzi-
 kającym z aktualnych i przyszłych potrzeb regionu oraz gospo-
 darki i kultury narodowej.

12. I. 1970

1. "Stworzenie Uniwersytetu w Toruniu" w imię
dobra polskiej nauki i kultury"
(1930, nr 241 z 19. X; "Lit., sztuka,
nauka")
2. Zyg. Mocarshi: "Idea uniwersytetu
jęmnickiego a toruńskie środowisko
naukowe" 1934, nr 62 z
28. III; "Kultura i sztuka"
3. "Twierdza duchowa w Stolicy Pomor.
na. Dlaczego należy stworzyć wyższą
uczelnię w Toruniu?"
(1934, nr 62 z 18. III)
4. Roman Dutkiewicz: "O wyższej uczelni
na Pomorzu. Trzeba dypluśkę wprowadzić
na nowe i realne tory"
(1934, nr 57 z 11. III)
5. Sprawa jęmnickiego uniwersytetu
(1939, nr 105, z 6-7. V.
"Nasz Bulletin Niede.")
6. "O wyższej uczelni w Toruniu. Wy-
wiad z ks. prof. dr. hab. M. Kierzkowskim,
przewodniczącym Toruńskiego Towarzystwa
Naukowego" (1935, nr 74)

7. Tadeusz Seib : Głos Pomorza o Wschodzie
świecie w Turcji

(1937, nr 174 z 1. viii).

1938, nr 177 z 4. viii.

1939 nr 180 z 78. viii.

8. O wyświeśle niepomocności (Puc-
mistrzów ks. pol. Alfonsa Hau-
kowicza)

(1936, nr 237 z 15. x).

(8 prasy napis p. Hauslik - Święt.
z przypisami w str. 78-79)

"O uniwersytecie w Turku" 61

art. K. Papieka w "Głosie Ro-
botniczym" 1920, nr 219

(wg "Prussica" XXII 6, s. 22)

O uniscripta at Tivona

62

206. proae nup p. Handlike

→ 18 i in

1904 63

— Wacnie uwrocytosi otwarcia Wyższej
szkoły techn. w Sol. z nową wygłosit
Cesar : Zwrócił uwagę na olbrzymią
rolę techniki na gruncie kulturno-
ralnego rozpławoculictwa ludu
i znaczenia jej dla dobrobytu
wpałstwa. Z tej racji Cesar uważa
za najwyzszy swój obowiązek do-
pomagać rozwojowi umiejętności
technicznych. Mówił o tendencji
młodej gdańskiej jako otroch
germanizacji : ucen. nauka, nie-
mucha pracowitość i duży pomył
wzawierai tu wpływ dobroczynny?

(Gosc. Sol. 11. x. 1904, nr 122

64

Wydział Filologiczny
(Studentów Pysmu)

1) Profesorowie i docenci:

1. Prof. A. Bukowski
2. Doc. dr hab. K. Męziński
3. doc. dr J. Michalski
4. " " H. Ryndulski
5. " " E. Rabowicz
6. " " B. Krejz
7. " " M. Wiśniewski
8. " " G. Porębski
9. " k.n. Larysa Kostianuk
10. " " Borys S. Bugrow

11. dr hab. H. Górniewicz (w toku)

12. " " J. Tarczyński

13. doc. dr E. Kotarbiński (w toku)

2) Projekty doktoratów umiędzynarodowych:

14. dr B. Krakowski ✓
15. " H. Ciesielska
16. " L. Kierzbowski ✓
17. dr Z. Ciesielski (1)

3) Na 2-gim etapie:

18. prof. zw. dr B. Stodolski

Razem 14 doktoratów

verte

Studentów Psychologii 945

(na całym wydziale)

do v. 1959

(10 lat temu)

$\sqrt{68}$ etalipope
+ 4 zlec

1 - 1 prof. zwyczaj.

- 3 " nadzw.

- 11 docentów

= 1⁴ Sam. pr. II.

- 20 - 3-people prof. w 9 doktora

- 6 adiunktów - 1^{tytuł} ber doktora

- 19 st. asyst.

- 7 asyst.

- 1 wykładowca

w tymże roku (30. XII) → prawo doktoryzować

Rozpon. Rady d. 20 marca 1971
w sprawie utworzenia Uniwers. Górnickiego

Na podst. art. 2 ust. 1 Ustawy z
dnia 5 listopada 1958 r. o szkolni-
ctwie wyższym (Dz. U. 1969 r. nr 4 §
poz. 31) zarządza się co następuje:

§ 1. Tworzy się Un. Gd. w Górnym
początku potężenie WSP w Gd. z LSE
w Łopocie

§ 2. Zadaniem UG w Gd. jest pro-
wadzenie działalności dydaktycznej
i nauk. - badawczej i zdrowotnej

54

DZ. Vert. ~~the~~ wy 6 z 27 unawie 1970 r.

наук. гуманист, мат.-пед.
педагог: еберович

§ 3. Wykazanie rozporządzenia
prowizji zif Ministerstwa Ośw.
i Spholunictwa Wyższ.

§ 4. Ropondienic wchod
z igel 3 dniem ~~z igel~~ 150-
nienic

Preres Ready 2.

J. Cyranowski

Do utworzenia w Gdańsku uniwersytetu nie doszło
w dawnych wiekach...

Ale Gdańsk w epoce jego świątyni związany z Polską, epoce
rozkwitu gosp. w XVI i XVII wieku — wysunął się wtedy jako naj-
bardziej uświadomiony w Polsce — stał się równocześnie ośrodkiem
rozwoju nauki i sztuki, promieniującym daleko w głąb
Polski. Należał do wtedy pochłonięty wielkimi znakomitościami przed-
stawicielami gorącego nauki świątyni (np. Kewelians), jak
humanistów, ludovic nauki dawnego Gdańsk stał się
nie głośnie wódtw portalskiego tutaj w 1580 r. Gymnasium
illustré, Gymnasium Academicum, uciech. potahale-
michy, z klasami uniwersyteckimi, o których praca-
drono pełniejszy kurs filozofii, prawa, historii, me-
dycyny, matematyki, teologii, języków obcych. ~~To~~ ~~Atte~~
Do końca XVIII w. Gymnasium to było najprężniejszą
na ziemi gdańskiej ~~ośrodkiem~~ naukowym. Od końca
XVI do XVIII w. kształciło się w nim również sporo uśledzi-
czy polskiej. Istniały Gymnasium prelata tegor
Gymnasium w uniwersytecie (ale były obawy, że kato-
licki król polski nie udrodził na to zgody). —
W Gdańsku nauki pielegnowały w 18 w., prócz upu
Gymnasium, „Societas Literaria” (1720-29), do za-
łożycieli którego należał Hansy historyk i prawnik
Gotfryd Leeguid (1689-1774), uciech. Gym. Acad.,
a później „Societas physicae experimentalis”, z za-
łożeniem w 1743 r. ~~z inicjatywą~~ ~~z inicjatywą~~ Societas Gdańska, zwołani
naucz. europ. odwiedzenia. — Z nowym już czasem zanote-
jency na portale w 1722 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauki
i Sztuki w Gdańsku, reprezentujące na w tym mieście nauki
polskie i przedstawiające się antypolskim tendencjom o-
wieszczonej nauki niemieckiej. Tym celom Huizke
był na alija odczytów i ligue wydawnictwa, u. 14.
• Rocznik Gdański, tegor Towarzystwo, prelata tegor
w 1756 r. w alac. Gdańskie Towarzystwo Nauki,
rozwijającego od tego czasu swój działalność nauc. na ramach
interesów wydawniczych, w tym również coraz więcej wieczystości
i bogatszą działalność wydawniczą.

GTN w sporcie bezpośredni popier JPN i S nawiązuje
do lat przedwojennych, jest jednak w swoim postępie

Uniwersytet Gdański przekazuje na bazie obrotu
 istniejących uczelni: WSP i WSE. Według wstępnych obliczeń,
 będzie on na pewno liczył ok. 12000 studentów,
 w tym ~~6000~~ 6000 studentów stażystów. ~~Zobowiązani~~
~~uważani~~ ~~o~~ ~~przebieg~~ Katedra naukowa, która przylega
 do Uniwersytetu z obrotami uczelni i niektórych innych uczel-
 niowych placówek, będzie liczyła ok. 500 osób, w tym
 ok. 200 profesorów i docentów.

Uniw. Gd. będzie miał 6 wydziałów:
 Wydział Mat., Fiz. i Chemii, Wydz. Biologii i Nauki o Ziemi,
 Wydz. Lek., Wydz. Prawa i Administracji, Wydział Ekono-
 miki Inżynierii oraz Wydział Ekonomiki Transportu Mor-
 skiego i Lądowego. Zysunie 17 kierunków studiów

Andrzej Bukowski

Uniwersytet w Gdańsku!

RSN
503



Na początku października 1969 roku miłośnicy Wybrzeża i Pomorza Gdańskiego oraz społeczeństwo całej Polski ^{z inicjatywy Biura Regionalnego KC i sekcji KPS w Gdańsku i Komitetu Wybrzeża i Pomorza} dowiedziało się o ważnej historycznej decyzji władz centralnych, wyrażającej zgodę na rozpoczęcie przygotowań do otwarcia z początkiem roku akad. 1970/71 uniwersytetu w Gdańsku.

^{W dniu} 20 marca 1970 roku Rada Ministrów PRd ^(miejscowej) podjęła uchwałę o ^{dotychczasowej} powołaniu Uniwersytetu w Gdańsku. Informując o tym na konferencji prasowej dla dziennikarzy gdańskiej prasy, radia i telewizji, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Jęży Hajer powiedział:

„Moiemiżę powiadomić społeczeństwo Wybrzeża Gdańskiego, iż powołanie Uniwersytetu Gdańskiego stało się faktem. Chcielibym – mówić – podkreślić znaczenie tego faktu dla naszego rozwoju naukowego, społecznego i kulturalnego naszego regionu i województwa gdańskich. Wierzymy bowiem – i są ku temu wszelkie przesłanki – iż ta nowa placówka naukowo-dydaktyczna pośłubi wizerunek gospodarki, a także w szerokiemi tego słowa znaczeniu, poszerzy naszą historię i kulturę regionu gdańskiego naszego kraju, zwiększy rasobę kadrową specjalistów. W zakresie gospodarki dotyczący to m. in. oceanograficznych, geografii i biologii morza, zastosowania nauki matematycznych, elektronicznej techniki obliczeniowej, fizyki i chemii jądrowej, ekonomiki transportu wodnego, morskiego i lądowego, ekonomiki przemysłu, budownictwa i handlu zagranicznego, prawa morskiego i administracyjnego. Natomiast w dziedzinie społeczno-kulturalnej chodzi tu o historię regionu i jego kultury, stosunki Polski z krajami basenu Morza Bałtyckiego, znajomości języków naszych sąsiadów: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, polskiego, angielskiego, znajomości literatury współczesnej, teatru, plastyki, muzyki, poznanie kultury naszych sąsiadów, badania socjologiczne. Fakt, że powołanie Uniwersytetu Gdańskiego

Kopia w formie Rozporządzenia Wybrzeża i Pomorza
Gdańsk
27 marca 1970 r.
(w. 6, poz. 34)

V podpisano przez Prezesa Rady Ministrów
Jęży Hajer

w wydziale uczelnianych Gdańska. Określając zaś profil i za-
 dania nowej uczelni powiedział on: „[...] pragniemy stworzyć
 uczelnię zwiążaną z morzem i gospodarką morską, stanowiącą
 ważny i perspektywiczny dział gospodarki narodowej. Pragniemy
 rozwijać badania i nauczanie w naukach podstawowych, wa-
 żnych – jak roślanina, matematyka – nadszarpnięte znaczenie i
 dążyć, i przede wszystkim w przyszłości. Pragniemy kształcić kadry
 wysoko kwalifikowanych nauczycieli, pracowników kultury,
 pracowników instytucji naukowych, oświatowych, upowszechnie-
 niowych. Poławiać i kultywować, że musi być pierwowzorem
 utrzymujący i rozwijający dorobek badawczy, dydaktyczny i wy-
 chowawczy WSE i WSP – uczelni wielce zasłużonej dla rozwoju re-
 gionu gdańskiego, dla gospodarki morskiej. Jednocześnie oczekujemy,
 że uniwersytet będzie sprzyjał rozwojowi silniejszego
 niż obecnie środowiska humanistycznego na Wybrzeżu, środo-
 wiska spełniającego doniosłą rolę w tworzeniu i rozwijaniu
 kultury regionu, w rozwijaniu i wzbogacaniu świadomości
 historycznej, politycznej społeczeństwa”.

Był to ^{był to} ~~był to~~ ^{stanowisko} ~~stanowisko~~ ^{stanowisko} Uniwersytetu Gdańskiego ^{Stowarzyszenie} ~~Stowarzyszenie~~ ^{Stowarzyszenie} Jerzy Hajos,
 sekretarz KW PZPR w Gdańsku, na konferencji prasowej w dniu
 22 marca 1970 roku: ^{był to} ~~był to~~ ^{był to} ~~był to~~ ^{był to} „że ta nowa placówka
 naukowo-dydaktyczna... [c.d. - na str. 1]

Sveure: ^{Samenstellinge} 1/2 korporele uitsluiting en uitsluiting, welke na 120 v
cehde o puyntje".

2) inner city fund raising ^{and} peer education (up. w. Graham)

Uwaga: Szwarcberg posiadał swą strukturę organizacyjno-
centrowaną z instytutami czołowymi...

— federal gov't Karpov's Kerkov's
misdeeds. (Facine!)

(jer. vgl. ad)

- vzhledově tvorili organizace dvou fakultetů
(přímý vliv na rozvoj opracování vzdělávání.)

- studenti zai grupovali zi na karte ($\rightarrow$ korporacije študentov)

Fakultety + nauje = korporeacija universitet
nada se ni automatski

Studium generale : naučnie učeblie danogo kraja - - -

SpD 25/1.11.08



DSII Uniwersytet w Gdańsku!

11

793

15-letnie PRL

74

1. Donioła decyzja ...
2. Nigdy w Twoim życiu nie miałem okazji i pomysł nie było
peł. uniwersytetu nad Bałtykiem
3. Dariusz ... Akademia (Kefunim) ...
— Uniwersytet w Krakowie (księżniczka Albrecht ...)
— Niemcy: ani w Gdańsku, ani w Szczecinie ...
4. Wzrost o Uniw. na Pomorze
a) przed 1939 r.
b) teraz po 1945
c) od 1955
} profesorów
5. Profil strukturalny $\rightarrow$ $\left. \begin{array}{l} \text{miejscowa dyscyplina hum. i społ.} \\ \text{Portulaty} \\ \text{Zyczenie} \end{array} \right\}$
6. Portulaty
7. Zyczenie ...
8. Nazwa Uniw.

SPD 35/11/05

Uniwersytet w Gdańsku! 75 RS II

Na początku października 1969 mianowany był na
 szefem oraz profesorem. całość Polki doradczą i o doradztwo
 decyzyj. władze centralne, wyrażając zgodę na roz-
 poczęcie ~~stosunku~~ o przygotowaniu do otwarcia na poz-
 rotnie akad. 1970/71 uniwersytetu w Gdańsku

Tym samym spełnia się to, do czego ludność Pomorza
 oddała bidenata, o co przez kilka pokoleń walczyła.

Nigdy w tymże kierunku dążeń Polki nie było nad
 Bałtykiem polskiego uniwersytetu, wskutek czego
 dawać się krajowi - ziemie nadbałtyckie, ziemie
 polski płu, to oddalenie od znajdujących się na po-
 łudniu i w centrum kraju ośrodków kultury
 polski, były przebrane i oddziaływanie
 - nie mogła odejść od nich -

W XVI w. w Królewcu, w okresie istnienia Prus
 Krzyżackich, powstał tam Uniwersytet ... Albertinum,
 do którego wtedy, a także w następnych wiekach,
 wybierali się na studia również młodzieńcy polski.
 Ale nie był to uniwersytet (ani z formy, ani z ducha,
 ponieważ - szczególnie w wiekach XIX i XX był ośrod-
 kiem germanizacji, upośledzał był rozwój Pola-
 ki i kultury pol.

Powstała w Wicken ^{XVIII} ~~XIX~~ Akademia Chetm. jako
 filia Univ. Japiedt. ^{na polonistykę Pomorza, oraz nie nad Bałtykiem} ~~miasta~~ zakres działalności
 oświatowej (teologia i prawo) - miasta obywateli
 zadania lokalne - obywateli kształcenie duchow-
 nyd oraz „funkcyjariuszy” państwa, w zakresie
 administracji (= przygotowanie władzy do
 sprawowania reszto w ...). Akademia Chet-
 merska różne okresy (podobnie jak KZ),
 powstała istnieć po I zabójce).

Pomorski - WKK, po 1945 r.

Je porównanie w Gdanskim Uniwersytecie nie zostało
właściwie wykonane ----

Alte Gdansk ma piskane Handelsche manuskr.; Gdansk
rzym. Akad. w Gdanskim od końca XV w. ~~z Gdansk~~
porównanie - z epoki średniego średnio-wiekowego Gdanska z Pol-
ską i rozprawy gosp. i kult. i nauki. Gdansk,
kiedy Gdansk był wielkim miastem [naprawdę
w Polsce?], kiedy rozprawy o ^{rozm. dziełach} ~~Handels~~ i sztuki,
kiedy Gdansk ^{w tej dziedzinie} ~~promieniował~~ również na Polskę, kiedy
niektórzy wybitni przedstawiciele nauki średniego, spo-
tykali się z nim. (Heweliusz, Fehreheit, ----)

[Ten piskany, o którym mówię, jest Prusacy za-
wzięli niedawno w tym mieście (po upadku Polski).

W wieku XV „Societas Litteraria” > ~~Handels~~
---- : Handelsche manuskr.

W okresie w Gdanskim : w 1922 powstała Tow. Nauki i
Nauki i Sztuki w Gdanskim - ligne wypracowa-
naukowe („Rocznik Gd.”, monografie ----)

Po 1945 : ~~naukowe~~ ^{np.} ~~publikacje~~ Tow. P. N. i S. pre-
zentacja jej w Akad. Gdanskim Tow. Nauki z 4 wy-
działami, ligne publikacje - najgłośniejszy i naj-
konkretniejszy reprezentujący powstają po 1945 i coraz
ponowniejszy rozprawy jej ośrodek naukowy,
na który składają się m. in. ^{wyższe} ~~uczelnia~~ ^{Wojciechowski}
Na bazie dwóch z nich : WSP : WSE ~~powstała~~
Uniwersytet Gdanskim.

Brigunien nauk. na Wyższej Sz. w ciągu
25-lecia PRL:

1. kadencje, instytucje, organizacje nauki
2. studenci
3. " absolwenci
4. " pracownicy nauki (wzrost kadry ...)
5. Dorobek nauki.
- w naukach i zakresie nauk Społ. i Hum.

Rola profilu i struktury
Uniwersytetu Głazkiego - zwiastuje, jakie

ma się stać: nastawienie na rozwiązanie problemów
(„ucisz-ucisz”) - skupienie, wymagające tego potrzebny
gospodarki morskiej, potrzeby coraz większe, wymagające
zatem odpowiedniego zorganizowania zaplecza nauki.

Również wysuwa się potrzeby w zakresie bliźniego po-
równania systemów przez Monę Barth. - krajów Słow.
dyskusje (stał postulat uruchomienia „Hawajów-
wistych”)

Atte istnieją również obronne potrzeby
w naszym kraju dziedzinie wiedzy: historii,
psychofizjologii, archeologii, etnografii,
historii sztuki (dziedziny b. zamknięte !!),
- prawnictwa (prawa historii) niemal całkowicie
w obecnym projekcie Uniwersytetu.

W opole dyskusji humanistycznej, której
brak na Wyższej Sz. i w całej pol. Polne były
najbardziej oddziaływające i stał się motorem
stosunku wobec ochrony o powołanie uniwersy-
tetu na Wyższej - z ostatniej koncepcji
zestawiste wartości na ostry koniec !!

To jest nieporozumienie !!

Tak widzieliśmy zado-
wieć Uniwers. (Pam.) od
1920 r. - robił się
wyprowadzić na ten temat

Starozy :

- Unio. Semerda.
- " Bask.
- " Morde.
- " 349. Auguste
- " Tyriselen

Propomys : Unio. Solanki iur. Józefa Wybielskiego !

Prof. dr. Andrzej Bukowski
 ul. Towarowa 24 - 12-111 02-20

35/14/08



RS 4 dla "Rozpr. Gal."
593

79

Andrzej Bukowski

Uniwersytet w Gdańsku!

Na początku października 1969 roku mieszkańcy Wybrzeża i Pomorza Gdańskiego oraz społeczeństwo całej Polski dowiedziało się z ust członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Stanisława Kociołka o ważnej historycznej decyzji władz centralnych, wyrażających zgodę na rozpoczęcie przygotowań do otwarcia z początkiem roku akademickiego 1970/71 uniwersytetu w Gdańsku.

W dniu 20 marca 1970 roku Rada Ministrów PRL podjęła następującą uchwałę, która w formie Rozporządzenia, podpisanego przez Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, ukazała się 27 marca 1970 roku w Dzienniku Ustaw (Nr 6, poz. 49):

§ 1. Tworzy się Uniwersytet Gdański w Gdańsku przez połączenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie.

§ 2. Zadaniem Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku jest prowadzenie działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej w zakresie nauk humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i ekonomicznych.

§ 3. Wykonanie rozporządzenia porucza się Ministrowi Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, prof. dr Henryka Jabłońskiego, ustalające m.in. strukturę organizacyjną i zakres zadań dydaktycznych Uniwersytetu Gdańskiego, nosi datę 9 kwietnia 1970 roku. W myśl tego zarządzenia Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Ekonomiczna ulegają likwidacji z dniem 30 czerwca tegoż roku. W skład Uniwersytetu wchodzi sześć wydziałów o następujących nazwach: Wydział Humanistyczny, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Matematyki,

Fizyki i Chemii, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Wydział Ekonomiki Produkcji, Wydział Ekonomiki Transportu, a ponadto Wyższe Studium Nauczycielskie jako jednostka pozawydziałowa, Studium Wojskowe, Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych i Studium Wychowania Fizycznego - jako jednostki międzywydziałowe, oraz Biblioteka Główna. Wewnętrzna, unowocześniona struktura organizacyjna poszczególnych Wydziałów opiera się na powołanych do życia instytutach - w łącznej liczbie 21 w skali całej uczelni.

Stało się zatem za naszych dni faktem to, o co ludność Pomorza walczyła od wielu pokoleń, zwłaszcza od czasu zakończenia w 1920 roku panowania na tej ziemi zaborcy pruskiego, a w 1945 roku okupanta hitlerowskiego^x. "/.../ ku pomyślnemu zakończeniu zmierzają wieloletnie przemyślenia i starania, nadzieje społeczeństwa naszego regionu, środowisk naukowych, gospodarczych, kulturalnych, czynników społecznych i politycznych" - stwierdził Stanisław Kociołek w dniu 3 X 1969 w swoim przemówieniu, wygłoszonym w czasie środowiskowej inauguracji 25 roku akademickiego w wyższych uczelniach Gdańska. Określając zaś profil i zadania nowej uczelni, powiedział on: "/.../ pragniemy tworzyć uczelnię związaną z morzem i gospodarką morską, stanowiącą ważny i perspektywiczny dział gospodarki narodowej. Pragniemy rozwijać zadania i nauczanie w naukach podstawowych, mających, jak zwłaszcza matematyka, zasadnicze znaczenie i dziś, i przede wszystkim w przyszłości. Pragniemy kształcić kadry wysoko kwalifikowanych nauczycieli, pracowników kultury, pracowników instytucji naukowych, oświatowych, upowszechnieniowych. Podkreślić należy, że musi być pieczołowicie utrzymany i roz-

^x Zob.: Z. M o c a r s k i , O potrzebie wyższego szkolnictwa na Pomorzu. Toruń 1938; A. B u k o w s k i , Droga do uniwersytetu w Gdańsku. "Litera" 1970 nr 1 i 3.

winięty dorobek badawczy, dydaktyczny i wychowawczy WSE i WSP - uczelni wielce zasłużonych dla rozwoju regionu gdańskiego, dla gospodarki morskiej. I równocześnie oczekujemy, że uniwersytet będzie sprzyjał rozwojowi silniejszego niż obecnie środowiska humanistycznego na Wybrzeżu, środowiska spełniającego doniosłą rolę w tworzeniu i rozwijaniu kultury regionu, w rozwijaniu i wzbogacaniu świadomości historycznej, politycznej społeczeństwa".

Analogicznie zadania Uniwersytetu Gdańskiego sformułował Jerzy Hajer, sekretarz KW PZPR w Gdańsku, na konferencji prasowej w dniu 22 marca 1970 roku, odbytej w celu poinformowania społeczeństwa o doniosłym akcie powołania przez Radę Ministrów Uniwersytetu w Gdańsku: Wierzymy - mówił - "że ta nowa placówka naukowo-dydaktyczna pogłębi więź z gospodarką morską w szerokim tego słowa znaczeniu, poszerzy znajomość historii i kultury regionu nadmorskiego naszego kraju, zwiększy zasoby kadrowe specjalistów. W zakresie gospodarki dotyczy to w szczególności badań oceanograficznych, geografii i biologii morza, zastosowania maszyn matematycznych, elektronicznej techniki obliczeniowej, fizyki i chemii jądrowej, ekonomiki transportu wodnego, morskiego i lądowego, ekonomiki przemysłu, budownictwa i handlu zagranicznego, prawa morskiego i administracyjnego. Natomiast w dziedzinie społeczno-kulturalnej chodzi tu o historię regionu i jego kultury, stosunki Polski z krajami basenu Morza Bałtyckiego, znajomość języków naszych sąsiadów: filologię rosyjską, germanistykę, języki skandynawskie, anglistykę, znajomość literatury współczesnej, teatru, plastyki, muzyki, poznanie kultury naszych sąsiadów, badania socjologiczne. Fakt, że powołanie Uniwersytetu Gdańskiego - ~~związane jest~~ ^{zaplanowane} Jerzy Hajer - zbiega się z 25 rocznicą wyzwolenia naszej ziemi, ma także duże

znaczenie polityczne. Podkreśla to wspaniały rozwój Wybrzeża Gdańskiego w tym okresie, rozwój związany z powrotem Gdańska i innych części naszych ziem do Macierzy. Rozwój ten mógł się odbywać tylko w nowych warunkach ustrojowych - w warunkach budownictwa socjalistycznego. Powstanie Uniwersytetu Gdańskiego jest i może być źródłem satysfakcji społeczeństwa naszego regionu".

W przytoczonych wypowiedziach, będących odzwierciedleniem wspomnianych ~~wieloletnich przemyśleń~~ i licznych dyskusji prowadzonych w zainteresowanych środowiskach naukowych, gospodarczych i społecznych, zostały określone profil i funkcje nowego uniwersytetu - zgodnie z obecnymi i przyszłymi potrzebami gospodarki i kultury narodowej. Ale niewątpliwie czas i pełne dynamicznych przemian życie kształtować będą w dalszym ciągu jego charakter i program działania.

Nigdy w tysiącletnich dziejach Polski nie było nad Bałtykiem polskiego uniwersytetu, wskutek czego ziemie północne, oddalone od znajdujących się na południu i w centrum kraju ośrodków nauki i kultury polskiej, były pozbawione ^{niepowolnego} ich oddziaływania. Do 1945 roku nie istniała nie tylko na Wybrzeżu Gdańskim, ale również na całym Pomorzu ani jedna polska wyższa uczelnia. Naukę pielęgnowały tutaj w dawniejszych wiekach gdańskie Gimnazjum Akademickie i częściowo, w różnych ~~okresach~~ z różnym powodzeniem, Akademia Chełmińska oraz takie towarzystwa, jak "Societas Literaria" (~~1822~~ 1720-1729) i "Societas phisicae experimentalis" (od 1743) w Gdańsku, w nowszych czasach zaś Towarzystwo Naukowe w Toruniu (od 1875 r.), Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku (od 1922), Instytut Bałtycki (od 1925), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni (od 1938). Wymowny jest fakt, że Niemcy w ciągu 150 lat swojego

panowania na tym terenie nie potrafili tu stworzyć uczelni typu uniwersyteckiego.

Po pogromie hitleryzmu, w nowych warunkach politycznych i ustrojowych, w Polsce Ludowej, nastąpił dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego. Zaraz po wojnie, w południowej części Pomorza, w Toruniu, powołano do życia Uniwersytet Mikołaja Kopernika, na Wybrzeżu Gdańskim zaś uruchomiono już w roku 1945 Politechnikę Gdańską, Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę Ekonomiczną (początkowo pod nazwą Wyższej Szkoły Handlu Morskiego) i Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, a w latach następnych - Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Wyższą Szkołę Muzyczną i Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej. Na początku roku akademickiego 1969/70 doszły trzy dalsze uczelnie: Wyższa Szkoła Morska w Gdyni, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Gdańsku-Oliwie i Wyższe Studium Nauczycielskie w Gdańsku i Oliwie. Tak więc w roku jubileuszowym 25-lecia PRL istniało i działało dziesięć wyższych uczelni, tym samym gdański ośrodek uczelniany stał się jednym z największych w kraju.

Wymienione uczelnie mają charakter zawodowy, albowiem głównym ich zadaniem jest przygotowywanie specjalistów dla potrzeb gospodarki i kultury narodowej. O wiele szerszy profil posiada Uniwersytet Gdański. Powołanie go do życia w 1970 roku, w 25-lecie Polski Ludowej, jest ukoronowaniem dotychczasowych osiągnięć uczelni Wybrzeża, w szczególności Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej, na bazie których Uniwersytet powstał. Stworzenie go w Gdańsku jest wydarzeniem o wielkiej historycznej doniosłości.

Zyczymy Uniwersytetowi Gdańskiemu jak najpomyślniejszego wszechstronnego rozwoju!

ANDRZEJ BUKOWSKI

UNIWERSYTET W GDAŃSKU!

Na początku października 1969 roku mieszkańcy Wybrzeża i Pomorza Gdańskiego oraz społeczeństwo całej Polski dowiedziało się z ust Stanisława Kociołka, członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku o ważnej, historycznej decyzji władz centralnych, wyrażających zgodę na rozpoczęcie przygotowań do otwarcia z początkiem roku akademickiego 1970/71 uniwersytetu w Gdańsku.

W dniu 20 marca 1970 roku Rada Ministrów PRL podjęła następującą uchwałę, która w formie Rozporządzenia, podpisanego przez Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, ukazała się 27 marca 1970 roku w Dzienniku Ustaw (nr 6, poz. 49):

§ 1. Tworzy się Uniwersytet Gdański w Gdańsku przez połączenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku z Wyższą Szkołą Ekonomiczną w Sopocie.

§ 2. Zadaniem Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku jest prowadzenie działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej w zakresie nauk humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych i ekonomicznych.

§ 3. Wykonanie rozporządzenia porucza się Ministrowi Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, prof. dr Henryka Jabłońskiego, ustalające m. in. strukturę organizacyjną i zakres zadań dydaktycznych Uniwersytetu Gdańskiego, nosi datę 9 kwietnia 1970 roku. W myśl tego zarządzenia Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Ekonomiczna ulegają likwidacji z dniem 30 czerwca tegoż roku. W skład Uniwersytetu wchodzi sześć wydziałów o następujących nazwach: Wydział Humanistyczny, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Wydział Ekonomiki Produkcji, Wydział Ekonomiki Transportu, a ponadto Wyższe Studium Nauczycielskie jako jednostka pozawydziałowa, Studium Wojskowe, Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych i Studium Wychowania Fizycznego — jako jednostki międzywydziałowe, oraz Biblioteka Główna. Wewnętrzna, unowocześniona struktura organiza-

cyjna poszczególnych Wydziałów opiera się na powołanych do życia instytutach — w łącznej liczbie 21 w skali całej uczelni.

Stało się zatem za naszych dni faktem to, o co ludność Pomorza walczyła od wielu pokoleń, zwłaszcza od czasu zakończenia w 1920 roku panowania na tej ziemi zaborcy pruskiego, a w 1945 roku okupanta hitlerowskiego*. „[...] ku pomyślnemu zakończeniu zmierzają wieloletnie przemyslenia i starania, nadzieje społeczeństwa naszego regionu, środowisk naukowych, gospodarczych, kulturalnych, czynników społecznych i politycznych” — stwierdził Stanisław Kociołek w dniu 3 października 1969 r. w swoim przemówieniu, wygłoszonym w czasie środowiskowej inauguracji 25 roku akademickiego w wyższych uczelniach Gdańska. Określając profil i zadania nowej uczelni, powiedział on: „[...] pragniemy stworzyć uczelnię związaną z morzem i gospodarką morską, stanowiącą ważny i perspektywiczny dział gospodarki narodowej. Pragniemy rozwijać zadania i nauczanie w naukach podstawowych, mających, jak zwłaszcza matematyka, zasadnicze znaczenie i dziś, i przede wszystkim w przyszłości. Pragniemy kształcić kadry wysoko kwalifikowanych nauczycieli, pracowników kultury, pracowników instytucji naukowych, oświatowych, upowszechnieniowych. Podkreślić należy, że musi być pieczołowicie utrzymany i rozwinięty dorobek badawczy, dydaktyczny i wychowawczy WSE i WSP — uczelni wielce zasłużonych dla rozwoju regionu gdańskiego, dla gospodarki morskiej. I równocześnie oczekujemy, że uniwersytet będzie sprzyjał rozwojowi silniejszego niż obecnie środowiska humanistycznego na Wybrzeżu, środowiska spełniającego doniosłą rolę w tworzeniu i rozwijaniu kultury regionu, w rozwijaniu i wzbogacaniu świadomości historycznej, politycznej społeczeństwa”.

Analogicznie zadania Uniwersytetu Gdańskiego sformułował Jerzy Hajer, sekretarz KW PZPR w Gdańsku, na konferencji prasowej w dniu 22 marca 1970 roku, odbytej w celu poinformowania społeczeństwa o doniosłym akcie powołania przez Radę Ministrów Uniwersytetu w Gdańsku: Wierzymy — mówił — „że ta / nowa placówka naukowo-dydaktyczna pogłębi więź z gospodarką morską w szerokim tego słowa znaczeniu, poszerzy znajomość historii i kultury regionu nadmorskiego naszego kraju, zwiększy zasoby kadrowe specjalistów. W zakresie gospodarki dotyczy to w szczególności badań oceanograficznych, geografii i biologii morza, zastosowania maszyn matematycznych, elektronicznej techniki obliczeniowej, fizyki i chemii jądrowej, ekonomiki transportu wodnego, morskiego i lądowego, ekonomiki przemysłu, budownictwa i handlu zagranicznego, prawa morskiego i administracyjnego. Natomiast

* Zob.: Z. Mocarski, *O potrzebie wyższego szkolnictwa na Pomorzu*, Toruń 1938; A. Bukowski, *Droga do uniwersytetu w Gdańsku*, „Litera” 1970, nr 1 i 3.

85

w dziedzinie społeczno-kulturalnej chodzi tu o historię regionu i jego kultury, stosunki Polski z krajami basenu Morza Bałtyckiego, znajomość języków naszych sąsiadów: filologię rosyjską, germanistykę, języki skandynawskie, anglistykę, znajomość literatury współczesnej, teatru, plastyki, muzyki, poznanie kultury naszych sąsiadów, badania socjologiczne. Fakt, że powołanie Uniwersytetu Gdańskiego" — zaznaczył Jerzy Hajer — „zbiega się z 25 rocznicą wyzwolenia naszej ziemi, ma także duże znaczenie polityczne. Podkreśla to wspaniały rozwój Wybrzeża Gdańskiego w tym okresie, rozwój związany z powrotem Gdańska i innych części naszych ziem do Macierzy. Rozwój ten mógł się odbywać tylko w nowych warunkach ustrojowych — w warunkach budownictwa socjalistycznego. Powstanie Uniwersytetu Gdańskiego jest i może być źródłem satysfakcji społeczeństwa naszego regionu”.

W przytoczonych wypowiedziach, będących odzwierciedleniem wspomnianych wieloletnich przemyśleń i licznych dyskusji prowadzonych w zainteresowanych środowiskach naukowych, gospodarczych i społecznych, zostały określone profil i funkcje nowego uniwersytetu — zgodnie z obecnymi i przyszłymi potrzebami gospodarki i kultury narodowej. Ale niewątpliwie czas i pełne dynamicznych przemian życie kształtować będą w dalszym ciągu jego charakter i program działania.

Nigdy w tysiącletnich dziejach Polski nie było nad Bałtykiem polskiego uniwersytetu, wskutek czego ziemie północne, oddalone od znajdujących się na południu i w centrum kraju ośrodków nauki i kultury polskiej, były pozbawione bezpośredniego ich oddziaływania. Do 1945 roku nie istniała nie tylko na Wybrzeżu Gdańskim, ale również na całym Pomorzu ani jedna polska wyższa uczelnia. Naukę pielegnowały tutaj w dawniejszych wiekach gdańskie Gimnazjum Akademickie i częściowo, w różnych okresach z różnym powodzeniem, Akademia Chełmińska oraz takie towarzystwa, jak „Societas Literaria” (1720—1729) i „Societas phisicae experimentalis” (od 1743) w Gdańsku, w nowszych czasach zaś Towarzystwo Naukowe w Toruniu (od 1875 r.), Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku (od 1922), Instytut Bałtycki (od 1925), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni (od 1938). Wymowny jest fakt, że Niemcy w ciągu 150 lat swojego panowania na tym terenie nie potrafili tu stworzyć uczelni typu uniwersyteckiego.

Po pogromie hitleryzmu, w nowych warunkach politycznych i ustrojowych, w Polsce Ludowej nastąpił dynamiczny rozwój szkolnictwa wyższego. Zaraz po wojnie, w południowej części Pomorza, w Toruniu, powołano do życia Uniwersytet Mikołaja Kopernika, na Wybrzeżu zaś uruchomiono już w roku 1945 Politechnikę Gdańską, Akademię Medyczną, Wyższą Szkołę Ekonomiczną (początkowo pod nazwą Wyższej Szkoły Handlu Morskiego) i Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycz-

nych, a w latach następnych — Wyższą Szkołę Pedagogiczną, Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną i Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej. Na początku roku akademickiego 1969/70 doszły trzy dalsze uczelnie: Wyższa Szkoła Morska w Gdyni, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Gdańsku-Oliwie i Wyższe Studium Nauczycielskie w Gdańsku i Oliwie. Tak więc w roku jubileuszowym 25-lecia PRL istniało i działało dziesięć wyższych uczelni, tym samym gdański ośrodek uczelniany stał się jednym z największych w kraju.

Wymienione uczelnie mają charakter zawodowy, albowiem głównym ich zadaniem jest przygotowywanie specjalistów dla potrzeb gospodarki i kultury narodowej. O wiele szerszy profil posiada Uniwersytet Gdański. Powołanie go do życia w 1970 roku, w 25-lecie Polski Ludowej, jest ukoronowaniem dotychczasowych osiągnięć uczelni Wybrzeża, w szczególności Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej, na bazie których Uniwersytet powstał. Stworzenie go w Gdańsku jest wydarzeniem o wielkiej historycznej doniosłości.

Życzymy Uniwersytetowi Gdańskiemu jak najpomyślniejszego wszechstronnego rozwoju!